



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 2 (158) | LUTY 2018 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420

Akademia Marynarki Wojennej
im. Bohaterów Westerplatte



**PODKARPACKIE
SPOTKANIA EDUKACYJNE**



Domaradz
Jasienica
Rosielna
Nozdrzec
BRZOZÓW
Haczów
Dydnia

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ TRANSPLANTACJI



Pierwsze autoprzeszczepy w brzozowskim szpitalu

W brzozowskim szpitalu wykonywane są już autoprzeszczepy szpiku kostnego. Przełomowy dzień dla podkarpackiej transplantologii miał miejsce 6 grudnia 2017 roku. Wówczas to przeprowadzono pierwszy tego typu zabieg nie tylko w historii brzozowskiej placówki, ale również całego województwa podkarpackiego. O wydarzeniu poinformowano podczas obchodów Ogólnopolskiego Dnia Transplantacji, zorganizowanych 26 stycznia br.



- Oddział przeszczepowy zbudowaliśmy w ciągu 4-5 lat. Ukoronowaniem naszych starań był oczywiście pierwszy przeszczep, dokonany 6 grudnia ubiegłego roku, to chyba jeden z najlepszych i najradośniejszych prezentów mikołajowych otrzymanych w życiu. Obecnie mamy na koncie już dwa takie zabiegi – powiedział doc. dr hab. n. med. Andrzej Pluta – Ordynator Oddziału Hematologii Onkologicznej Szpitala w Brzozowie. Pacjenci poddani przeszczepom mają 66 oraz 40 lat i chorują na szpiczaka. – Przeszczepy się udały, pacjenci czują się bardzo dobrze i ufam, że przez najbliższe 2-3 lata nie będą wymagali żadnej chemioterapii – dodał doc. Andrzej Pluta.

Autoprzeszczep szpiku polega na leczeniu dwufazowym. W pierwszym etapie pacjenci dostają chemię, następnie z krwi pobiera im się komórki macierzyste, które są zamrażane. Druga część leczenia to ponowna chemioterapia, zaś po jej zakończeniu chorzy otrzymują pobrany wcześniej własny szpik. – Chcielibyśmy bardzo realizować około 30-40 przeszczepów w ciągu roku. Nasze możliwości łóżkowe pozwalają wykonywać do 120 zabiegów, ale najprawdopodobniej na aż tyle zapotrzebowania nie będzie. Utworzenie tego oddziału w brzozowskim szpitalu, to

jeden z moich największych zawodowych sukcesów. Tym bardziej, że kiedyś byłem zmuszony do odejścia z Rzeszowa, więc obecnie udowodniłem wraz ze swoim zespołem, że ciężką pracą można i w mniejszych miejscowościach osiągać poziom ośrodków akademickich. Przychodząc do pracy w Brzozowie miałem plany uruchomienia najpierw oddziału hematologii, a następnie przeszczepowego, ponieważ nie ma nowoczesnej hematologii bez przeszczepów. Wszystko jest ze sobą powiązane, dlatego zależało mi na obydwu oddziałach i jestem szczęśliwy, że wszystkie plany wypaliły – podkreślił doc. Andrzej Pluta.

Brzozowski ośrodek przeszczepowy imponuje pod względem lokalowym oraz sprzętowym. Wykwalifikowana kadra medyczna natomiast w większości wykształciła się na miejscu, ale pochodzi też z większych ośrodków medycznych

w kraju, między innymi z Krakowa. – W tej chwili pracuje u nas 6 hematologów, 2 transplantologów, 5 lekarzy posiada tytuł doktora nauk medycznych, także pod względem profesjonalnym dysponujemy naprawdę mocnym zespołem z wielkimi możliwościami – stwierdza doc. dr hab. n. med. Andrzej Pluta. – Nie łatwo zrezygnować z pracy w dużym ośrodku na rzecz mniejszego. Ale każda zmiana związana jest z nowym wyzwaniem. W pewnym momencie praca staje się rutyną i chcąc ją złać musimy wyznaczać sobie kolejne cele. To był mój powód, dla którego odeszłam z Krakowa i przeniosłam się do Brzozowa. Teraz chcemy rozszerzyć wskazania do przeszczepiania, planujemy wykonywać u naszych pacjentów zabiegi w dobrym rytmie, korzystnych odstępach czasu, żeby nie oczekiwali na procedury zbyt długo. No a w dalszej perspektywie być może uda nam się również przeszczepiać szpik od dawców rodzinnych. Polska transplantologia plasuje się obecnie w środku stawki europejskiej, ale myślę, że z roku na rok liczba ośrodków przeszczepowych będzie się zwiększać i za ileś lat uda nam się dogonić czołówkę, czyli

Niemcy, czy kraje Beneluksu. Między innymi w pogoni za przodującymi państwami w transplantologii pomoże ośrodek brzozowski. Póki co cieszymy się, że Brzozów ułatwi dostęp do przeszczepów mieszkańcom Podkarpacia. Nie będą oni musieli już podróżować do szpitali oddalonych od miejsca zamieszkania, tylko będą mieli zapewnioną pomoc na miejscu – oznajmiła dr n. med. Dorota Hawrylecka z Oddziału Hematologii Szpitala w Brzozowie.

Podkarpacki Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia sfinansuje tegoroczne autoprzeszczepy przeprowadzane w brzozowskim szpitalu kwotą około 2 milionów złotych. – To nie jest dla nas żadne obciążenie, dlatego że i tak finansujemy leczenie tych pacjentów w innych województwach. Różnica polegać będzie na tym, że te same pieniądze, które musielibyśmy przekazać do szpitali w Krakowie, Katowicach, czy Warszawie teraz przeznaczymy na placówkę w Brzozowie. Środki te są zabezpieczone w naszym budżecie, ponieważ wszelkie zabiegi przeszczepowe są nielimitowane, tyle ile dany szpital wykona przeszczepów, będzie miał za nie zapłacone, taka jest gwarancja – powiedział Robert Bugaj – Dyrektor Podkarpackiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Oddział przeszczepowy jest pododdziałem Oddziału Hematologii Onkologicznej. Posiada 10 łóżek, w tym 5 intensywnego leczenia w pełni wyposażonych w aparaturę medyczną do przeszczepów. Pozostałe 5 przeznaczonych jest do przygotowania do przeszczepu. – W intensywnym nadzorze znajduje się sprzęt oczyszczający powietrze, ponieważ w tamtejszych wyizolowanych salach jednołóżkowych muszą występować warunki sterylne. Nie mają tam dostępu osoby z zewnątrz, nawet z rodziny. Kontakt z chorym zapewniony jest poprzez urządzenia audiowizualne. Żeby otrzymać akredytację musieliśmy zatrudnić personel, bądź go wyszkolić z własnego składu osobowego. Posiadanie oddziału przeszczepowego to dla szpitala nie tylko prestiż, lecz również korzyści finansowe – podsumował Antoni Kolbuch – Dyrektor Szpitala w Brzozowie.

Sebastian Czech



Wicestarosta odznaczony Złotym Medalem

Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski otrzymał Złoty Medal za Długoletnią Służbę. Odznaczenie nadane przez Prezydenta RP za wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej wręczyła Ewa Leniart – Wojewoda Podkarpacki podczas uroczystości, która odbyła się 13 lutego br. w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.



Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart wręczyła odznaczenie Wicestarosie Brzozowskiemu Januszowi Dragule

- *Codzienną, sumienną, rzetelną pracę dają Państwo świadectwo, jak należy wypełniać powierzone zadania. Wszystkim odznaczonym i wyróżnionym dziś osobom należą się wyrazy szacunku i podziękowania za to, że są wzorem do naśladowania* – podkreśliła Wojewoda Ewa Leniart. Podczas ceremonii licznie zgromadzone osoby uhonorowano również innymi odznaczeniami: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w tym jeden nadany pośmiertnie), Krzyżem Zasługi. Przyznano je mieszkańcom województwa podkarpackiego wyróżniającym się między innymi: bohaterską postawą i niezwykłą odwagą wykazaną w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, wybitnymi zasługami w obronie godności, człowieczeństwa i praw ludzkich, zasługami na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, osiągnięciami dla rozwoju górskiego ratownictwa medycznego, zasługami w kultywowaniu i upowszechnianiu historii Polaków na Kresach Wschodnich na rzecz upamiętnienia historii Polski i Podkarpacia, działalnością na rzecz rozwoju lotnictwa, zasługami dla społeczności lokalnej, osiągnięciami w dziedzinie rozwoju i ochrony polskich lasów.

Wręczono ponadto odznaki honorowe „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej” oraz dyplom – patent „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. – *Dzisiejsza uroczystość ma wyjątkowy wymiar, gromadzi bowiem osoby uhonorowane w sposób szczególnie za działalność dla dobra państwa i społeczeństwa. Wśród nas są działacze Solidarności podejmujący trud walki o godność i prawa człowieka. Są osoby w szczególny sposób*

pielęgnujące pamięć o czasach minionych poprzez na przykład pracę pedagogiczną, czy stawiające sobie cały szereg innych wyzwań umożliwiających wychowywanie pokolenia świadomego odpowiedzialności za Ojczyznę – powiedziała Ewa Leniart – Wojewoda Podkarpacki.

Anna Kalamucka



Janusz Draguła ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie i posiada 45-letni staż pracy. Zatrudniony był kolejno w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Urzędzie Powiatowym w Brzozowie, Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Pokój” w Jasionowie (Kierownik Produkcji), Wojewódzkim Związku RSP (Wiceprezes Zarządu), Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Iwoniczu (Zastępca Dyrektora ds. wdrożeniowo-upowszechnieniowych), Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie (Kierownik Działu Pośrednictwa Pracy).

Samorządowcem został w 1994 roku obejmując mandat Radnego Rady Miejskiej, a od 1998 roku stanowisko Burmistrza Brzozowa. Od 2002 roku, nieprzerwanie pełni funkcję Wicestarosty Brzozowskiego. W swojej pracy szczególnie nacisk kładzie na rozwój infrastruktury transportowej – remonty i budowę dróg powiatowych, mostów, czy chodników. Od kilku kadencji przewodniczy Radzie Społecznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego, która jest organem inicjującym i opiniodawczym podmiotu tworzącego oraz doradczym dyrektora szpitala. W ciągu ostatniego dziesięciolecia szpital ten stał się głównym ośrodkiem onkologicznym na Podkarpaciu i nadal poszerza leczniczą ofertę o nowe specjalizacje.

Od 2006 r. społecznie pełni funkcję Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”, którego głównym zadaniem jest inicjowanie i wdrażanie na obszarze powiatu brzozowskiego projektów podyktowanych potrzebami lokalnej społeczności.



**PODARUJ FUNDACJI
1% PODATKU**

na rozwój

**Szpitala Specjalistycznego
w Brzozowie i na organizację
bezpłatnych badań profilaktycznych**

KRS: 0000299004

konto fundacji:

56 8642 1113 2011 9317 9715 0001

„Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą”

36-200 Brzozów, ul. ks. J. Bielawskiego 18,
tel/fax 13 43 09 552, e-mail: fpzdrowia@gmail.com

Statuetka dla Docenta Andrzeja Pluty

Wybitny specjalista, autorytet medyczny, ale przede wszystkim oddany pacjentom lekarz - doc. dr hab. n. med. Andrzej Pluta nagrodzony został w XVII edycji Plebiscytu „Eskulap 2017”. Tytuł



Docent Andrzej Pluta odbiera okolicznościowy grawerton

laureata otrzymał w prestiżowej kategorii „za szczególne osiągnięcia w dziedzinie medycyny w woj. Podkarpackim”.

Przypomnijmy, iż plebiscyt ma na celu uhonorowanie najlepszych lekarzy, wybieranych przez pacjentów z terenu województwa podkarpackiego, w trzech kategoriach: lekarz rodzinny, lekarz specjalista oraz lekarz dentysta, a także przez kapitułę za szczególne osiągnięcia. Konkurs jest nie tylko wiarygodną oceną profesjonalizmu i dokonań lekarzy, ale pokazuje też, ile dla chorych znaczą lekarskie wsparcie i zaangażowanie.

Anna Rzepka: Podkarpacka medycyna wiele Panu zawdzięcza. Jakie to uczucie odbierać nagrodę w tak prestiżowej kategorii?

Docent Andrzej Pluta: Przede wszystkim duża satysfakcja. To docenienie mojej wieloletniej pracy na Podkarpaciu. Na ten sukces złożyła się jednak praca wielu osób, które mi pomagały: Dyrektora Antoniego Kolbucha, Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża i przede wszystkim moich kolegów, asystentów z oddziału, pielęgniarki oddziałowej, zespołu pielęgniarskiego, i wielu pracowników szpitala, których wszystkich nie sposób tutaj wymienić. To oni wykonali ogrom pracy, aby utworzyć brzozowską hematologię i oddział przeszczepowy. Bez nich nie udało by się tego dokonać, dlatego nagroda należy się całemu zespołowi.

A.Rz.: Kieruje Pan grupą doskonałych specjalistów?

A.P.: Tak. Prowadzę zespół naprawdę unikalnych specjalistów: 12 asystentów, 7 hematologów i 2 transplantologów klinicznych (dr Dorota Hawrylecka oraz dr Dariusz Kumorek). Wydaje mi się, że

Duże zasługi medyczne oraz zrozumienie dla pacjentów zdecydowanie cechuje Docenta Andrzeja Plutę - Ordynatora Oddziału Hematologii Onkologicznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie.

Podkarpacie zawdzięcza mu bowiem utworzenie dwóch ośrodków hematologicznych: w Rzeszowie i w Brzozowie, a także pierwszego na Podkarpaciu oddziału przeszczepowego w Brzozowie. - *Tak prestiżowe wyróżnienie to powód do dumy dla całej lokalnej społeczności. Z dużą satysfakcją patrzymy na rozwój Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie. Na wysoką jakość świadczeń medycznych oraz zaangażowanie profesjonalnej kadry. To właśnie ludzie tworzą fundamenty dobrej opieki medycznej, a wytrwała,*

pełna poświęcenia praca Pana Docenta, leży u podstaw tych fundamentów. Otrzymane wyróżnienie jest dowodem na to, że brzozowska medycyna potrafi sprostać wyzwaniom niesionym przez współczesność – wyróżniać się kompleksowością i jakością usług – podkreślali Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż i Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła.

Ogłoszenie wyników odbyło się 8 lutego br. podczas uroczystej gali w Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Maławskiego w Rzeszowie. W uroczystości wzięli udział m.in.: Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła oraz Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch. Organizatorem Plebiscytu była Firma „Intermed - Telefoniczna Informacja Medyczna”.

Anna Rzepka



Nie można być dobrym lekarzem, nie będąc dobrym człowiekiem

taka kadra mogłaby stanowić podstawę zespołu niejednej z klinik hematologicznych w Polsce. A trzeba zaznaczyć, że jesteśmy ośrodkiem w małej miejscowości, jaką jest Brzozów. Zatem nie miejsce, lecz ludzie decydują o sukcesie. Ci, którzy uczą się, a później przekazują tę wiedzę następnym pokoleniom.

A.Rz.: Spora część hematologów na Podkarpaciu była kształcona przez Pana?

A.P.: Byłem kierownikiem specjalizacji ponad dziesięću hematologów. W czasie mojej brzozowskiej kariery 2 lekarzy zrobiło specjalizację z transplantologii, 4 z hematologii. Dwie osoby obroniły prace doktorskie. Muszę przyznać, że nauczanie również daje satysfakcję. Pamiętam stopień kompetencji lekarzy, którzy u nas zaczęli pracę i ten obecny, dzisiejszy. To są ludzie, którzy mogliby podjąć pracę we wszystkich klinikach hematologicznych w Polsce. Powiedziałbym nawet więcej,

że ogromna większość dałaby sobie też radę w pracy w ośrodkach zagranicznych np. w Anglii. Tym bardziej, że nasza praca w przychodni czy na oddziale niczym nie odbiega od systemów, które obserwowałem w czasie sześciolletniej pracy w Wielkiej Brytanii. Wdrożyłem taki program również u nas, zaś nasi lekarze bez problemu opanowali ten stopień kompetencji.

A.Rz.: Oznacza to wysoki standard leczenia?

A.P.: Tak, choć niesie to również pewne zagrożenia. Trzeba powiedzieć, że większość lekarzy na naszym oddziale utrzymuje się wyłącznie z pracy w szpitalu. Nie mają praktyk prywatnych czy innych źródeł dochodu. Stanowi to zagrożenie, że jeżeli ich sytuacja materialna nie poprawi się, to mogą wybrać pracę zagranicą.

A.Rz.: Wspomniał Pan, iż sam również przez kilka lat pracował w Wielkiej Brytanii. Jak do tego doszło?

A.P.: Było w tym sporo przypadku. Po tym jak złożyłem wypowiedzenie w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie przez kilka miesięcy poszukiwałem pracy. Przypadek sprawił, iż żona znalazła ogłoszenie, że potrzebują takiego specjalisty jak ja właśnie w Wielkiej Brytanii. Po przeprowadzeniu rozmowy kwalifikacyjnej zostałem przyjęty.

A.Rz.: Decyzja o konieczności odejścia z pracy w szpitalu, gdzie również zbudował Pan ośrodek hematologii, brzmi dość drastycznie.

A.P.: To nie była łatwa decyzja, lecz stworzono mi takie warunki pracy, że byłem zmuszony odejść, co zresztą dokładnie napisałem w wypowiedzeniu.

A.Rz.: Los pokierował Pana ostatecznie do Brzozowa. To właśnie tutaj budował Pan historię brzozowskiego szpitala.

A.P.: Tak, choć wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy. Jak i z innych rzeczy. Muszę przyznać, że podejmując się tak dużego przedsięwzięcia, jakim jest tworzenie oddziału hematologii i transplantacji klinicznej chyba nie zdawałem sobie sprawy jak dużego wysiłku organizacyjnego będzie to

styl z prywatnych funduszy przekazał nam 50 tys. zł. Drugi darczyńca to pan Jacek Libucha, syn pacjenta, którego leczylimy w Brzozowie, z Boston Consulting Group, który wraz z przyjaciółmi uzbierał 80 tys. zł. Otrzymane kwoty przeznaczyliśmy na zakup sprzętu do oddziału przeszczepowego. Naprawdę bardzo cenię bezinteresowny gest tych panów. Nie mogę również nie wspomnieć wsparcia w szkoleniach którego nam udzielały firmy farmaceutyczne, takie jak Roche, Celgene, Novartis. Poprzez utworzenie funduszu szkoleniowego, przyczyniły się one do tego, że kadra lekarska mogła osiągnąć stopień kompetencji, który później zaowocował otwarciem oddziału. Zawsze wspierał mnie też Dyrektor Antoni Kolbuch oraz Starosta Zygmunt Błaż.

A.Rz.: Zatem co teraz, gdy cele zostały osiągnięte, a oba oddziały funkcjonują?

A.P.: Mam nadzieję, że moja praca będzie kontynuowana. Po opanowaniu techniki autoprzeszczepów chcemy wdrożyć przeszczepy allogeniczne czyli przeszczepy od dawców szpiku. Myślę, że zespół, którym kieruje pani dr Dorota Hawrylecka, znacznie przygotowania w tym kierunku.

kich korzyści finansowych. Pacjenci chorują na choroby nieuleczalne, niewielki procent z nich można całkowicie wyleczyć, zaś leczenie jest trudne i niewdzięczne. Młodzi ludzie wybierają takie dziedziny medycyny, w których można uzyskać zarówno satysfakcję zawodową, jak i finansową.

A.Rz.: Jaki przypadek medyczny najbardziej Pan Docent zapamiętał ze swojej wieloletniej kariery hematologa?

A.P.: Niestety najbardziej w pamięci utkwiły mi moje niepowodzenia. Czasem wracają wątpliwości, że mogłem zrobić coś lepiej, leczyć pacjentów bardziej skutecznie, postawić lepszą diagnozę. Lekarz kształci się całe życie, od otrzymania dyplomu, aż do końcowych lat pracy.

A.Rz.: Pokusiłby się Pan o podanie definicji dobrego lekarza?

A.P.: Nie będę oryginalny. Już znany przedwojenny lekarz Władysław Biegański powiedział, że nie można być dobrym lekarzem, nie będąc dobrym człowiekiem. Podpisuję się pod tymi słowami.

A.Rz.: Zdaje sobie Pan sprawę, jak bardzo jest ceniony wśród pacjentów?

A.P.: Dowody sympatii ze strony pacjentów



Laureaci Plebiscytu „Eskulap 2017”

wymagać - uzyskania aż tylu akredytacji, podolaniu licznym kontrolom i ostatecznie utrzymania wysokiego standardu leczenia. Nie wiem, czy mając pełny obraz tego trudnego zadania, miałbym odwagę, aby się go podjąć.

A.Rz.: A jednak wierzył Pan, że się uda.

A.P.: Wie Pani, ja jestem optymistą z natury. Faktycznie wierzyłem, że dążąc usilnie do celu, można go zrealizować.

A.Rz.: Nie było chwil zwątpienia, kryzysów?

A.P.: Oczywiście, że były. I to nie jeden, jednak ostatecznie udawało się je pokonać. Przykładowo, jakieś trzy lata temu brzozowski szpital, jak większość szpitali w Polsce, przeżywał kryzys finansowy. Nie było środków na dalszy rozwój oddziału przeszczepowego, bo brakowało pieniędzy w szpitalu. Wtedy z pomocą przyszli mi prywatni darczyńcy. Pan Jerzy Krzanowski z Krosna, współwłaściciel Grupy Nowy

A.Rz.: A widzi Pan doktor jakieś braki sprzętowe lub kadrowe?

A.P.: Mamy za mało pracowników, za mało rezydentów, którzy wykonują tę trudną pracę. Niestety nie ma wielu chętnych do robienia specjalizacji z hematologii czy transplantologii.

A.Rz.: Skąd taka tendencja?

A.P.: Powód jest bardzo prozaiczny. Są to specjalizacje, które nie noszą ze sobą wiel-

kość mile i motywujące. Wiele osób gratulowało mi otrzymanego tytułu. Wykonywanie zawodu lekarza wymaga dużo poświęcenia, musimy nieść chorym wsparcie. Pacjenci chyba doceniają taką postawę.

A.Rz.: A w kim Pan ma takie wsparcie?

A.P.: W mojej żonie – Ani. Wszystko co osiągnąłem zawdzięczam jej, bo ze mną jest trudno wytrzymać.

Rozmawiała Anna Rzepka

Starosta Brzozowski informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Miejskiego w Brzozowie oraz na stronie internetowej starostwa www.powiatbrzozow.pl zamieszczone zostało ogłoszenie o przetargu na nieruchomość stanowiącą własność Skarbu Państwa o nr 1668/2 położoną w miejscowości Górki, Gmina Brzozów. Wadium za przedmiotową nieruchomość wynosi 250 zł i winno być wpłacone na konto Starostwa Powiatowego w Brzozowie nr 26 1240 2324 1111 0010 4331 1009 w terminie do 4 kwietnia 2018 r.

Przetarg odbędzie się 5 kwietnia 2018 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzozowie przy ulicy 3 Maja 51, pok. 26. Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym przy ulicy 3 Maja 51, pok. nr 20, tel. 13 43 410 74.



Śmiało patrzeć w przyszłość

Szeroka oferta edukacyjna, bezpośrednie rozmowy ze studentami, czy indywidualne prezentacje uczelni - to wszystko mogli znaleźć tegoroczni maturzyści podczas Podkarpackich Spotkań Edukacyjnych, zorganizowanych 14 lutego br. w brzoszowskim „ogólniaku”. W Zespole Szkół Ogólnokształcących pojawiły się nie tylko lokalne, podkarpackie uczelnie, ale ze swoją ofertą przyjechały również szkoły wyższe z Krakowa, Lublina, Wrocławia, a nawet z Gdyni.

Ojczyzna i obowiązek

Jeśli ktoś marzy o tym, aby w przyszłości sterować okrętem, nauczyć się strzelania artyleryjskiego, czy nawiązywać łączność na morzu, mógł zasięgnąć opinii na ten temat u samego źródła, a mianowicie u przedstawicieli Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Ta elitarna uczelnia morska kształci przyszłych oficerów Marynarki – nawigatorów, mechaników, dowódców, specjalistów praktycznie wszystkich sfer sztuki wojenno-morskiej. - *Posiadamy ofertę zarówno dla kandydatów na żołnierzy zawodowych, jak i studentów cywilnych* – wyjaśniał Tobiasz Lech z AMW w Gdyni. - *I choć kierunki wojskowe cieszą się zdecydowanie większym zainteresowaniem, to renoma uczelni, jej długoletnia historia i prestiż sprawiają, że młodzież dopytuje o całą ofertę edukacyjną. Często padają pytania o perspektywy późniejszej pracy. Zaznaczyć trzeba, że osoba kończąca Akademię (po zdaniu egzaminu oficerskiego i egzaminu magisterskiego) otrzymuje stopień podporucznika Akademii Marynarki Wojennej i ma zapewniony etat w Marynarce Wojennej bądź innych Siłach Zbrojnych. Warto przypomnieć, że co roku limit miejsc na studiach wojskowych określa Minister Obrony Narodowej. W tym roku przyjmujemy 115 osób na 5 kierunków studiów wojskowych (nawigacja, informatyka, mechanika i budowa maszyn, mechatronika oraz systemy informacyjne w bezpieczeństwie)* – dodaje Tobiasz Lech. O tym jak faktycznie wygląda życie wojskowego na uczelni

wyższej można było porozmawiać z podchorążymi AMW z kierunków nawigacja oraz mechanika i budowa maszyn. - *Pierwszy rok studiów nie jest łatwy. Trzeba się przyzwyczaić do dyscypliny, nauki, charakteru studiów. W myśl naczelnej zasady naszej uczelni „Morze, Ojczyzna, Obowiązek” Akademia kształtuje charakter człowieka, jego zdyscyplinowanie i patriotyzm. Studia wojskowe dają naprawdę wiele satysfakcji. Rekrutacja odbywa się w formie konkursu, gdzie oprócz wyników z egzaminu maturalnego brana jest*



pod uwagę ilość punktów zdobytych podczas testu sprawnościowego (pływanie, bieganie oraz podciąganie na drążku) oraz rozmowy kwalifikacyjnej – podkreślali mat podchorąży Konrad Lipski oraz mat podchorąży Hubert Turek.

Wojskowy faworyt

Od lat mocno oblegana jest również Akademia Wojsk Lądowych im. Gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, która szkoli ekspertów w dziedzinie dowodzenia, bezpie-

czeństwa i logistyki. Pomimo mocnej, „koszarowej” dyscypliny i szczerze wypełnionego zadaniami planu dnia, na jedno miejsce przypada od kilkunastu do kilkudziesięciu chętnych. - *Kształcimy zarówno studentów wojskowych jak i cywilnych. Kierunki na tych pierwszych zdecydowanie dominują, a co za tym idzie jest większy wybór specjalizacji, jak np. pancerna, zmechanizowana, aeromobilna, rozpoznania ogólnego, rozpoznania i likwidacji skażeń, saperska, drogowo-mostowa oraz przeprawowa. Ze względu na najbardziej mobilne zajęcia popularna jest grupa zmechanizowana i pancerna, ale pozostałe specjalizacje są również oblegane. Tak naprawdę uczelnia, w zależności od zainteresowań „rekruta”, jest w stanie zaoferować rozwój w każdym zakresie – zapewnia podporucznik Piotr Rumak z Akademii Wojsk Lądowych. Ofertę dla siebie znajdują również kobiety. Przedstawiciel AWL przyznaje, że spore grono pytających na targach stanowią dziewczęta. - Coraz więcej kobiet jest zainteresowanych służbą wojskową. Oczywiście one również odnajdą dla siebie zakresy działań, w których mogą się realizować oraz spełniać swoje oczekiwania. Mocnych stron naszej uczelni jest wiele: wykształcona i wykwalifikowana kadra dydaktyczno-naukowa, działania w jednostkach wojskowych, w centrach szkoleń, a także liczne, profesjonalne obiekty, którymi uczelnia dysponuje. Wszystko to na wysokim poziomie. Zapewniamy też dalszą ścieżkę kariery. Kończąc naszą uczelnię oraz uzyskując tytuł magistra, a także stopień podporucznika Wojska Polskiego, każdy absolwent naszej uczelni ma pewną pracę, bardzo dobre zarobki, a także perspektywę do dalszego rozwoju - dodaje Piotr Rumak. O zaletach uczelni może mówić z doświadczenia, gdyż on również jest absolwentem Akademii. Ukończył inżynierię wojskową na specjalizacji saperskiej. - *Mój kierunek był bardzo wymagający. Wiązał się z nim większy nakład nauki, opanowanie przedmiotów związanych z wysadzaniem, czyli minerstwo, zapory, a także inżynieryjne, jak drogi wojskowe, mosty wojskowe czy fortyfikacje. Pomimo wymagającego charakteru specjalizacja saperska wciąż cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Generalnie studia wojskowe są faworytem ze względu na ich charakter, specyfikę i pewność pracy. Mogę zapewnić, że nasza uczelnia jest dobrym wyborem – deklarował podporucznik P. Rumak.**

Mądra decyzja na przyszłość

Swoimi ofertami edukacyjnymi kusili maturzystów też liczne uczelnie cywilne. Uczniowie mogli skorzystać z doświadczenia i wiedzy studentów, którzy przyjechali, aby reprezentować swoją alma mater. - *Z zainteresowaniem obejrzałem oferty*

wszystkich szkół wyższych. Mimo, że więź przyszłość ze ścisłym kierunkiem studiów, ciekawych propozycji było dużo. Moją uwagę przykuło stoisko Uniwersytetu Pedagogicznego z Krakowa. Zdecydowanie posiada on atrakcyjny wybór kierunków ścisłych. Jego przedstawicielka opowiedziała nam o uniwersytecie oraz o samym mieście i życiu w nim. Było to interesujące tym bardziej, iż sam więź przyszłość właśnie z inną krakowską uczelnią – podkreślał Maciek z kl. III a Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie. - Na mnie największe wrażenie zrobiła oferta Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Wielu znajomych również zaciekały prezentowane przez wojskowych kierunki. Mam na oku parę uczelni, na które chciałabym się dostać, w tym jedną, na której się skupiam, jednak tych uczelni dzisiaj nie ma. Na razie koncentruję się na przygotowaniu do matury i ostateczne wybory zostawiam na później. Dla wielu jednak takie targi są bardzo pomocne. Dają możliwość porównania ofert wielu placówek edukacyjnych w jednym miejscu. Są też niepowtarzalną szansą na uzyskanie informacji, których nie ma w informatorach i na stronach internetowych. Ponadto przedstawiciele uczelni są na wyciągnięcie ręki i chętnie odpowiadają na pytania zainteresowanych – przyznaje Karolina z kl. III d ZSO.

Rozwiązać wątpliwości

Choć wielu maturzystów na długo przed zdaniem egzaminu dojrzałości wie, co chce



robić w przyszłości, to są też i tacy, którzy tej drogi wciąż szukają. A targi zdecydowanie pozwalają rozwiązać wiele wątpliwości. - Jestem przekonana, że szeroka oferta zaprezentowana dziś przez uczelnie wyższe spotkała się z dużym zainteresowaniem naszej młodzieży. Tym bardziej, że przed nią bardzo ważne, życiowe decyzje o wyborze dalszego kierunku kształcenia, a co za tym idzie o wyborze zawodu. Mam nadzieję, że wiele osób wyjdzie dziś z targów śmiało patrząc w przyszłość – mówiła Magdalena Piławska, Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie, która wraz z Dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie Dorotą Kamińską, dokonała uroczystego otwarcia targów.

Organizatorem tej inicjatywy była firma Tetrix z Krosna, zaś patronat honorowy nad nią po raz kolejny sprawował Starosta

Brzozowski Zygmunt Błaż. Swoją ofertę przedstawiły m.in.: WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa, Zespół Szkół Kształcenia Ustawicznego w Krośnie, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku, Podkarpacka Szkoła Wyższa im. bł. ks. Władysława Findysza w Jasle, Wyższa Szkoła Inżynieryjno-Ekonomiczna w Rzeszowie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Pigonia w Krośnie, Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyśle.

Anna Rzepka

SOSW inwestuje w sprzęt

Zakup sprzętu multimedialnego, wyposażenia gabinetu profilaktyki zdrowotnej oraz pomocy dydaktycznych do pracowni tematycznych to ostatnie inwestycje zrealizowane w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie. Łączny koszt tych inwestycji to 139 000 zł.

Placówka wzbogaciła się o nowy sprzęt multimedialny w ramach rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie technologii informacyjno – komunikacyjnej „Aktywna tablica”. W ramach programu, za łączną kwotę 17 500 zł, zakupiono interaktywną tablicę dotykową, projektor, głośniki oraz monitor. - Wprowadzenie do zajęć interesujących dla uczniów bodźców pomoże im w zrozumieniu tego, czego się uczą. Interaktywne urządzenia stwarzają możliwość aktywnego udziału naszych podopiecznych w zajęciach, co sprawia, że odważnie i chętnie włączają się w lekcje. Zajęcia są ciekawsze, zaś atrakcyjny sposób prowadzenia lekcji wzmacnia współpracę między nauczycielem a uczniem i pozwala na podniesienie kompetencji zawodowych pedagogów. W efekcie przyczynia się to do poprawy jakości kształcenia w szkole – podkreśla Dyrektor SOSW w Brzozowie Barbara Kozak. Placówka otrzymała też dotacje z Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na wyposażenie gabinetu profilaktyki zdrowotnej, jaki powstał w budynku szkoły przy ulicy Tysiąclecia. Kwota dofinansowania to nieco ponad 6 500 zł.



Uczniowie SOSW korzystają ze sprzętu multimedialnego

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie mogą też korzystać z nowych pomocy dydaktycznych, przeznaczonych do pracowni specjalistycznych. Zakupione one zostały jeszcze w ramach projektu związanego z budową sali gimnastycznej SOSW. Przypomnijmy, iż w ośrodku działają: sala integracji sensorycznej, pracownia TOMATISA, pracownia alternatywnej komunikacji, sala do sterowania czynnością bioelektryczną mózgu podczas nauki, sala gimnastyki kompensacyjnej, pracownia przyrodnicza czy sala doświadczania świata. - Odpowiednie pomoce dydaktyczne są bardzo ważne. Pozwalają na indywidualne podejście do potrzeb i możliwości każdego z naszych wychowanków.



Domek lustrzany

Przykładowo terapia w sali doświadczania świata dobierana jest indywidualnie do potrzeb dziecka. W takiej sali dziecko ma sposobność wyboru bodźców, których w danym momencie najbardziej potrzebuje. Dzięki wielozmysłowej terapii osoby z niej korzystające na nowo postrzegają świat, bardziej spontanicznie. Jednym z podstawowych urządzeń terapeutycznych w tej sali jest domek lustrzany - specjalnie wyodrębnione pomieszczenie, wyposażone w różnorodne

urządzenia stymulujące rozwój zmysłów. Głównym celem terapii jest poznanie i doświadczanie świata przez zmysły – tłumaczył Paweł Czekański, Zastępca Dyrektora SOSW w Brzozowie. Zakupione pomoce opiewają na kwotę 115 000 zł.

Anna Rzepka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Od 16 lutego br. obowiązuje ustawa z dnia 15 września 2017 r. o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium. Ustawa określa zadania organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego w zakresie ochrony zdrowia społeczeństwa przed następstwami korzystania z solarium oraz szczególne warunki świadczenia usług w zakresie udostępniania solarium. W świetle przepisów solarium oznacza urządzenie elektryczne wyposażone w lampy UV, wykorzystywane do naświetlania skóry w celu wywołania opalenizny (hiperpigmentacji). Natomiast podmiot świadczący usługi w zakresie udostępnienia solarium to osoba fizyczna, osoba prawna albo jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która świadczy usługi w zakresie udostępniania solarium, niezależnie od formy prawnej, w jakiej prowadzi tą działalność oraz zasad, na jakich udostępnia solarium.

Działania prowadzone przez organy administracji rządowej i jednostki samorządu terytorialnego w celu ochrony zdrowia społeczeństwa przed następstwami korzystania z solarium obejmują: upowszechnienie wiedzy na temat szkodliwości korzystania z solarium zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, minimalizowanie negatywnych następstw korzystania z solarium, leczenie osób uzależnionych od solarium oraz profilaktykę nowotworów skóry, w szczególności czerniaka złośliwego. Działania te są uwzględniane i realizowane zgodnie z Narodowym Programem Zdrowia. W ramach działań, organy administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego mogą współdziałać z samorządami zawodów medycznych, organizacjami społecznymi, w tym organizacjami pacjentów, oraz innymi podmiotami zainteresowanymi wsparciem działań.

W myśl ustawy zabrania się udostępniania solarium małoletnim, czyli osobom, które nie ukończyły 18. roku życia. W przypadku wątpliwości co do pełnoletności osoby zamierzającej skorzystać z solarium, osoba udostępniająca solarium uprawniona jest do żądania okazania przez tę osobę dokumentu potwierdzającego jej wiek. W razie nieokazania dokumentu, osoba udostępniająca solarium odmawia jego udostępnienia. Podmiot świadczący usługi w zakresie udostępniania solarium obowiązkowo w miejscu udostępnienia solarium umieszcza czytelne i widoczne informacje: o zakazie udostępniania solarium osobom, które nie ukończyły 18. roku życia oraz o ryzyku związanym z korzystaniem z solarium. Kontrola świadczenia usług w zakresie udostępniania solarium



SOLARIA tylko dla dorosłych

dokonywać organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej i inne organy w zakresie posiadanych kompetencji określonych w ustawach regulujących ich funkcjonowanie oraz na zasadach wskazanych w tych ustawach. Za naruszenie postanowień ustawy jak np. zakaz reklamy czy udostępnianie solarium dzieciom, grozi kara finansowa w wysokości od 1 000 zł do 50 000 zł.

W trosce o własne zdrowie i bezpieczeństwo pamiętajmy, że korzystanie z usług solarium powinno odbywać się w sposób świadomy i rozsądny. Samo pojęcie „bezpiecznego” opalania jest abstrakcyjne. Skóra nie jest w pełni bezpieczna ani na słońcu, ani w solarium. Warto pamiętać, że 15 minut w solarium to dla skóry, jak cały dzień spędzony na słońcu. Promieniowanie ultrafioletowe, na które narażone jest ciało sklasyfikowane zostało przez Światową Organizację Zdrowia jako kancerogenne, czyli zwiększające ryzyko rozwoju nowotworu. Promieniowanie to pochodzące zarówno ze słońca, jak i urządzenia opalającego może spowodować uszkodzenia skóry lub oczu, które mogą być nieodwracalne. Skutki biologiczne zależą zarówno od jakości promieniowania jak i od indywidualnej czułości naszej skóry, czyli tzw. fototypu skóry. Profesjonalne salony opalania dokonują pomiaru chwilowej odporności skóry na promienie ultrafioletowe za pomocą specjalistycznego urządzenia - melanometru. Po określeniu fototypu skóry pracownik salonu opalania powinien stworzyć korzystającemu indywidualny harmonogram opalania, w którym określone będą: liczba wizyt w solarium oraz odpowiednie czasy opalania. Bezwzględnie należy przestrzegać określonych w harmonogramie zaleceń

dotyczących czasu ekspozycji oraz przerw między poszczególnymi wizytami w solarium (nie opalać się naturalnie i korzystać z urządzenia opalającego tego samego dnia oraz zachować co najmniej 48 godzin pomiędzy dwiema pierwszymi ekspozycjami). Maksymalny poziom promieniowania UV, uznany przez Komisję Europejską za bezpieczny wynosi 0,3 W/m². W salonie powinny być dostępne dla użytkowników solarium gogle ochronne, które jako środki ochrony indywidualnej powinny być oznakowane znakiem CE. W miejscu widocznym dla klientów salonu powinny znajdować się informacje dotyczące zasad bezpiecznego korzystania z solarium i prawidłowego opalania. Pracownik solarium ma obowiązek zdezynfekować kabinę opalającą i okulary po każdej wizycie klienta. Na każdym urządzeniu opalającym powinno być także umieszczone ostrzeżenie: „Promieniowanie UV może powodować uszkodzenia oczu i skóry, takie jak starzenie się skóry i w konsekwencji rak skóry. Czytaj uważnie instrukcje. Noś gogle ochronne. Niektóre leki i kosmetyki mogą zwiększać wrażliwość na opalanie”.

Z solarium nie powinny korzystać osoby z odbarwionymi miejscami na skórze (chorujący na bielactwo), cierpiące na raka skóry, po przebytym raku skóry, a także z chorobami tarczycy, nadciśnieniem tętniczym oraz zaburzeniami krążenia. Przed skorzystaniem z solarium nie należy także spożywać dostępnych bez recepty preparatów i ziół zawierających dziurawiec, który ma właściwości fotouczulające. W przypadku wątpliwości, czy zażywane przez nas leki lub suplementy diety mogą powodować zwiększoną wrażliwość skóry na promieniowanie UV, należy skorzystać z porady lekarza lub skonsultować się z farmaceutą. Z uwagi na bardzo małą ilość pigmentu w skórze z usług salonu opalania nie powinny korzystać osoby naturalnie rude i posiadające dużą ilość piegów na skórze, a także osoby genetycznie bardzo podatne na oparzenia słoneczne.

Częsta potrzeba chodzenia do solarium i systematyczne zwiększanie czasu opalania świadczy o powstaniu uzależnienia zwanego tanoreksją, które polega na ciągłej chęci bycia opalonym. Tanorektyk to osoba, która odczuwa potrzebę częstego przebywania na słońcu lub w solarium, ma ciągłe wrażenie, że jest blada, podczas, gdy jej skóra może być silnie opalona. Leczenie tego rodzaju uzależnienia wymaga wizyty w specjalistycznym ośrodku terapii uzależnień oraz konsultacji z psychologiem i psychoterapeutą.

Maria Cecula-Zajdel Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP

23 stycznia br. w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie odbyło się spotkanie sprawozdawcze zrzeszonych w działającym przy brzozowskiej komendzie Kole Nr 1 Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP.

W spotkaniu uczestniczyli: Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZEiRP RP w Rzeszowie Tadeusz Cyrek, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie bryg. Marek Ziobro, Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie bryg. Krzysztof Folt, Prezes Zarządu Koła Nr 1 ZEiRP RP w Brzozowie bryg. w st. spocz. Mirosław Szymd oraz emeryci i renciści tutejszego koła. Podczas spotkania złożone zostało sprawozdanie za rok 2017 i przedstawiony plan na rok bieżący.

Podczas spotkania Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP w Rzeszowie Tadeusz Cyrek przedstawił działalność Związku w ubiegłym roku oraz plany na rok bieżący. Następnie Prezes brzozowskiego koła podsumował działania podejmowane przez zarząd w 2017 r. zaś Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie omówił statystykę pożarową za rok 2017 na terenie powiatu brzozowskiego oraz przedstawił istotne wydarzenia z życia komendy. Podziękował za współpracę i złożył życzenia emerytom i rencistom.

Na zakończenie spotkania podano tradycyjną strażacką grochówkę. Spotkanie odbyło się w rodzinnej miłej strażackiej atmosferze.

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek



Powołanie Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie

31 stycznia br. Podkarpacki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej powołał z dniem 1 lutego na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie – bryg. inż. Krzysztofa Foltę. Uroczystość odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie.

Decyzję o powołaniu wręczył Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec w towarzystwie Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie.

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek,
fot. KW PSP Rzeszów



Ćwiczenia na lodzie

W dniach 13-15 lutego br. strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Brzozowie w ramach realizacji planu doskonalenia zawodowego na obiektach ćwiczyli zadania z zakresu ratownictwa na lodzie. Do ćwiczeń wykorzystano zalodzony akwen, będący pod opieką Ochotniczej Straży Pożarnej w Zmiennicy.

Strażacy ćwiczyli różne techniki i sposoby podejmowania osób, pod którymi załamał się lód przy wykorzystaniu sań lodowych, skafandrów do pracy w wodzie, kamizelek asekuracyjnych, rzutek ratunkowych itp. sprzętu.

Ćwiczenia na lodzie z ciekawością obserwowali uczniowie pobliskiej Szkoły Podstawowej w Zmiennicy. Była to okazja do pogadanki o bezpiecznym wypoczynku w czasie zimy, o zagrożeniu na jakie się naraża osoba wchodząca na lód. Uczniowie zapoznali się ze sprzętem ratowniczym i możliwościami udzielenia pomocy osobie, pod którą załamał się lód.

Strażacy przypominają, że wchodzenie na zamrożony akwen zawsze jest niebezpieczne i apelują o rozwagę i ostrożność.

st. kpt. Bogdan Biedka, fot. st. kpt. Jacek Kędra

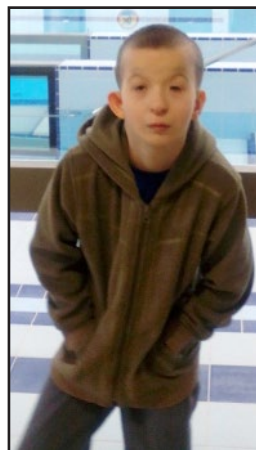
Apel o pomoc

Szanowni Państwo!

Nasz syn Kuba ma 15 lat. Cierpi na zespół wad wrodzonych z sekwencją Pierr'a-Robina, obustronny niedosłuch odbiorczy, wadę serca oraz rozszczep podniebienia. Ponadto jego rozwój psychoruchowy jest opóźniony.

Zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji Kuby. Koszty te znacznie przekraczają możliwości finansowe naszej rodziny. Każda wpłata, nawet ta najdrobniejsza będzie dla nas bardzo znacząca.

Wpłaty prosimy kierować na konto:



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01 – 685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 24654 Opalka Jakub – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.
Można też przekazać **1% podatku**. Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać **KRS 0000037904** a w polu uzupełniające: **24654 Opalka Jakub**.





Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Miniony rok bezpieczny dla mieszkańców powiatu

Podsumowanie wyników pracy brzozowskich funkcjonariuszy było tematem odprawy rocznej, która odbyła się 13 lutego br. w sali narad Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Wziął w niej udział Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie inspektor Paweł Filipek. W odprawie uczestniczyli również Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Przewodniczący Rady Powiatu Henryk Kozik, Przewodniczący Rady Miejskiej Edward Sabik, Wójt Gminy Domaradz Jan Kędra, Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek, Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, przedstawiciel Wójta Gminy Haczów Krzysztof Rachwał, Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowego Straży Pożarnej w Brzozowie brygadier Krzysztof Folt, Zastępca Prokuratora Rejonowego w Brzozowie Ryszard Sawicki, asesor Sądu Rejonowego w Brzozowie Rafał Skowron oraz policjanci i pracownicy cywilni Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Odprawę rozpoczął podinspektor Mariusz Urban pełniący obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie, który przedstawił i omówił wyniki pracy brzozowskiej Policji, stan zagrożenia przestępczością w 2017 roku na terenie powiatu, a także priorytety i zadania prze-



widziane do realizacji w bieżącym roku.

Starosta Brzozowski złożył podziękowania za trud włożony w pełnienie służby i życzył policjantom aby przebiegała ona bezpiecznie. Jak podkreślił, zaangażowanie policjantów ma wpływ na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców powiatu.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie inspektor Paweł Filipek stwierdził, że powiat brzozowski jest jednym z najbezpieczniejszych na pod-

karpaciu. Podziękował funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym Policji za rzetelną służbę i pracę, dzięki którym żyje się bezpiecznie.

Komendanci podziękowali również przedstawicielom samorządów i służb za całoroczną współpracę, wsparcie finansowe oraz rzeczowe, współudział w przedsięwzięciach profilaktycznych oraz okazywaną życzliwość.

podkom. Anna Karaś



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZozOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

JAK BYĆ BLIŻEJ Z DORASTAJĄCYM DZIECKIEM

Porady dla rodziców

Więź z dzieckiem buduje się od chwili jego narodzin. Bliskość, zaufanie, szczerłość to efekty wieloletniej pracy. Jeżeli jesteśmy na co dzień blisko z dzieckiem, łatwiej nam zauważyć, co je cieszy, co martwi, z czym sobie nie radzi. Kiedy dziecko dorasta, zwykle trudniej nam znaleźć wspólny język, bo zaczyna być inne – czasem dziwnie się ubiera, słucha niezrozumiałej muzyki i coraz bardziej się buntuje w wielu sprawach. Pomimo to, starajmy się poznać, rozumieć i akceptować świat młodych.

Najcenniejszą rzeczą, którą możesz dać swojemu dziecku nie są pieniądze, prezenty, uwagi ale Twój czas. Kluczem do sukcesu wy-



chowawczego jest miłość i akceptacja.

Wychowywać to pomagać młodzieży odnaleźć dobro, prawdę i piękno w sobie i w kimś, to ukształtować myślącego, młodego człowieka. Jak mawiał Ciceron – wychowywać to kształtować i usamodzielniać czyjeś życie tak, by młodzi byli jak dobrze wyciosane kamienie, które trzymają się bez cementu.

Kształtować charaktery to zasiewać w młodzieży wiarę w siłę dobra i powiedzieć im, że najlepsze książki trzeba dopiero napisać, najlepsze obrazy jeszcze namalować, najlepsze rządy dopiero stworzyć i że wszystko co najlepsze zrobią dopiero oni.

„W wychowaniu chodzi o to – zauważył Jan Paweł II – ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, ażeby umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale i dla drugich.”

Rozmowa jest podstawą dobrych kontaktów z dzieckiem, a podstawą rozmowy jest uważne słuchanie.

Warto też pamiętać o kilku ważnych sprawach:

- Bądź przykładem. Dzieci są dobrymi obserwatorami i łatwo zauważą, gdy nie robisz tak, jak mówisz.
- Wymagaj, ale stawiaj warunki możliwe do spełnienia.
- Poznajaj przyjaciół i znajomych Twojego dziecka. Pamiętaj, że w tym wieku koledzy odgrywają dużą rolę.
- Nie bądź nadmiernie opiekuńczy, szanuj prawo dziecka do własnych wyborów, opinii. Dziecko uczy się życia przede wszystkim robiąc nowe rzeczy. Czasem popełnia przy tym błędy, bądź zatem czujny i w porę reaguj.

Marta Śmigiel
Dyrektor PP-P w Brzozowie

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie organizuje szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze.

Uczestnictwo w szkoleniu przygotowuje do sprawowania opieki, wychowania dziecka, zaspokajania jego potrzeb rozwojowych, kompensacji opóźnień oraz odbudowania więzi dziecka z rodziną naturalną.

Zakres szkolenia obejmuje elementy prawa rodzinnego, pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej, wiedzę i umiejętności rozpoznawania i oceny sytuacji rodzinnej dziecka oraz zadania i kompetencje centrum pomocy rodzinie.

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową i trwa ok. 3 miesiące (10 spotkań).

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z **Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, ul. 3 Maja 51, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30 pod numerem tel. 13 43 420 45.**

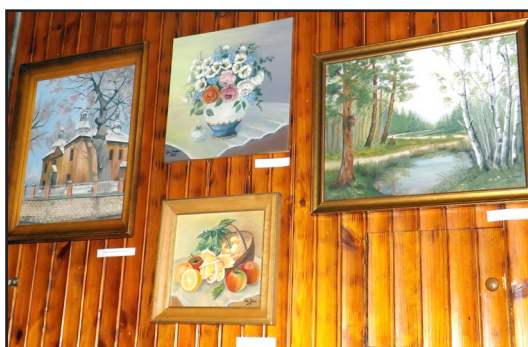


Artystycznie w Jasienicy Rosielnej

Łącznie 29 artystów, w tym 10 ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem, wystawiło swoje prace na XXVI Wystawie Malarstwa i Rzeźby zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Jasienicy Rosielnej.

Wystawa jest imprezą cykliczną, na której co roku można oglądać prace zarówno artystów z doświadczeniem, jak i tych dopiero stawiających swoje pierwsze kroki w świecie sztuki. – *W tym roku mieliśmy przyjemność zaprezentować prace malarzkie, rysunki oraz rzeźby w kamieniu i drewnie. Łącznie na wystawie zgromadzono prawie setkę prac z różnorodną tematyką. Na przestrzeni minionego ćwierćwiecza mogliśmy tutaj oglądać dzieła artystów niejednokrotnie nagradzanych w różnorodnych konkursach. Ogromnie się cieszę, że nasi lokalni twórcy chcą nadal tworzyć i mam nadzieję, że grono to będzie się stale powiększało* – mówił Jan Winiarski – Dyrektor GOK w Jasienicy Rosielnej.

Jak co roku Rada Gminy oraz Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek ufundowali nagrody wyróżniającym się artystom. Przyznawane są one za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. W tym roku w gronie laureatów znaleźli się: Ryszard Kielar z Bliznego, Ryszard Prajzner z Jasienicy Rosielnej



oraz Katarzyna Marek z Bliznego. – *Ogromnie się cieszę, że już po raz 26. otworzyliśmy w naszej gminie Wystawę Malarstwa i Rzeźby. Można na niej obejrzeć najnowsze prace, które powstały w przeciągu minionego roku. Praca naszych artystów to nie tylko ogromna promocja dla naszej gminy, ale też możliwość obejrzenia znakomitych prac, które w widzu wywołują mnóstwo emocji. Stąd też chciałabym niezmiernie podziękować naszym twórcom za ich trud i proszę by nie zaprzestawali tworzyć, byśmy nadal mogli cieszyć się ich twórczością* – powiedziała Wójt U. Brzuszek.

W gronie tegorocznych wystawiających byli: Ryszard Kielar, Bogusław Mrozek, Marta Krupa, Andrzej Kwolek, Edyta Korab, Zbigniew Zbiegień, Lesław Gierlach, Ryszard Prajzner, Katarzyna Śnieżek, Katarzyna Leśniak, Krzysztof Żółkiewicz, Wioletta Frodyma, Zuzanna Gierlach, Teresa Leń, Anna Najbar, Katarzyna Marek, Edyta Czopor, Jerzy Tubek, Aleksandra Ciepeliowska – Tabisz oraz podopieczni ŚDS w Bliznem: Michalina Bober, Edyta Pigoń, Danuta Wnęk, Stanisława Łobaza, Adam Wolanin, Piotr Kuśnierczyk, Adam Świder, Michał Rymarowicz, Krzysztof Moszczyński i Tomasz Boroń.

Wystawę uświetnił występ kapeli ludowej „Bliznianie”.

Elżbieta Boroń

Dzień Otwarty na Onkologii

Światowy Dzień Walki z Rakiem obchodzony jest 4 lutego. Z tej okazji 3 lutego br. Stowarzyszenie SANITAS wraz z Podkarpackim Ośrodkiem Onkologicznym w Brzozowie przeprowadzili Akcję - Dzień Otwarty na Onkologii. Na konsultacje oraz badania zgłosiło się ponad 100 osób w większości z okolic Sanoka i Brzozowa. Nie zabrakło także osób z najdalszych zakątków Bieszczadów.

Konsultacji onkologicznych udzielali: lek. Dariusz Dubois oraz lek. Mariusz Łęgówik, porady i badania ginekologiczne lek. Grzegorz Stabryła, usg – radiolog Józef

Garncarz. Zainteresowaniem cieszyły się też badania i porady dietetyczne Bonne Sante – Sanok. Nad całą akcją z ramienia Ośrodka czuwała Jolanta Sawicka – Koordynator Lecznictwa Onkologicznego w Brzozowie. Ponadto można było wykonać mammografię, cytologię oraz po wcześniejszych konsultacjach z lekarzem usg jamy brzusznej, piersi oraz badania z krwi. Akcja została przeprowadzona sprawnie, w miłej atmosferze. Nie obyło się bez upominków i niespodzianek.

Corocznie wśród dzieci w Polsce wykrywa się 1 100 - 1 200 zachorowań



na nowotwory. Choroba nowotworowa u dzieci często rozwija się w błyskawicznym tempie. W wielu przypadkach utrudnione jest postawienie wczesnej diagnozy. Większość nowotworów u dzieci jest złośliwa. Dlatego tak ważna jest profilaktyka.

Zarówno liczba zachorowań w Polsce, jak też umieralność na nowotwory wciąż w zastraszającym tempie wzrasta. Dla porównania - liczba zachorowalności w roku 2005 wyniosła 125 672, a w 2015 - 163 281. Umieralność w roku 2005 wyniosła 90 396 a w 2015 - 100 601 (według Krajowego Rejestru Nowotworów). Głównym celem Akcji jest zmniejszenie liczby zachorowań osób, u których raka wykryto zbyt późno. Podczas każdej Akcji kilka przebadanych osób kierowanych jest na dalszą diagnostykę medyczną.

Anna Nowakowska - Stowarzyszenie Sanitas



Czy warto przeprowadzać takie akcje?

- „Takie akcje mają sens, jednak pod warunkiem, że frekwencja jest odpowiednio wysoka. Dużym wciąż problemem jest niska zgłaszalność Panów, którzy prawie w ogóle się nie badają. Nie bagatelizujemy objawów. Nie bójmy się badań. Zgłaszajmy się do lekarzy” - powiedział lek. Grzegorz Stabryła – ginekolog, położnik.



- „Główną przyczyną, dla której robimy Białe Soboty jest edukacja pacjentów w kwestii profilaktyki. Jest ona niezwykle istotna, zarówno dla pacjenta, ponieważ pozwala uniknąć długotrwałego leczenia i stresu, ale również dla służby zdrowia. Wczesna diagnoza pozwala uniknąć wysokich kosztów leczenia onkologicznego” - poinformowała Jolanta Sawicka - Koordynator Dziennego Oddziału Chemioterapii i Hematologii Onkologicznej.

- „Przyszedłem na badania, ponieważ jest to dzień wolny, nie jestem w pracy. Jest to dobra okazja by zaoszczędzić czas i skonsultować się z lekarzami. Do udziału namówiła mnie moja żona” – oznajmił Pan Marek.

- „Miałam niepokojącą zmianę koło oka. Ciężko jest w ciągu tygodnia wyrwać się do lekarza a czekanie do specjalisty trwałoby dwa miesiące. Potrzebowałam konsultacji z lekarzem jak najszybciej. Mój tata zmarł na raka i bardzo się denerwowałam. Dlatego skorzystałam z okazji i przyjechałam. Po wizycie, lekarz bardzo mnie uspokoił, ponieważ nie jest to groźna zmiana i wystarczy zastosować maść z antybiotykiem” - podkreśliła Ewa z Sanoka.

- „Białe soboty są świetną okazją zarówno do edukacji, jak też profilaktyki zdrowotnej. Dają możliwość zrobienia bezpłatnych badań szybko, bez oczekiwania w długich kolejkach. Pozwalają one uniknąć czekania w kolejce do lekarza rodzinnego po skierowanie do specjalisty, następnie na termin wizyty u specjalisty, a jeszcze później często wiele miesięcy oczekiwania na niektóre specjalistyczne badania. Taka procedura trwać może nawet cały rok. Dlatego nie czekajmy. Zapiszmy się na spokojnie wcześniej na badania, aby upewnić się, że z naszym zdrowiem wszystko jest dobrze”. Takie Akcje nie miałyby miejsca, gdyby nie zaangażowanie Dyrekcji Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, personelu medycznego oraz wolontariuszy. Nie możemy zapomnieć o sponsorach i partnerach akcji” - powiedziała Anna Nowakowska – Sanitas.

- „Często informacja o Białych Sobotach pojawia się w mediach, dzięki którym zainteresowani dowiadują się o Akcji. Dla wielu ludzi jest to bodziec, aby przypomnieć sobie o terminie ostatniej wizyty u lekarza i zmotywować się do skorzystania z takiej oferty. Jest to świetna okazja, aby w jednym dniu móc wykonać nie jedno lecz wiele badań oraz skonsultować się ze specjalistami. Organizujemy takie Akcje dla wszystkich po to, aby jak najwięcej ludzi zdecydowało się na konsultacje i badania. Jest to działanie nie tylko prewencyjne, ale również edukacyjne. Uczestnicy podczas takich Akcji przekonują się, jak ważne są badania profilaktyczne, i że mogą uratować życie - opowiedziała Joanna Cieśla – Sanitas.



Światowy Dzień Chorego w brzozowskim szpitalu

*„Spalam i śniłam, że życie jest samą przyjemnością,
obudziłam się i spostrzegłam, że życie jest służbą
na rzecz innych. Służyłam i zobaczyłam,
że służba jest przyjemnością.”*

Matka Teresa z Kalkuty

W niedzielę 11 lutego br. przypadał 26 Światowy Dzień Chorego. W brzozowskim szpitalu obchodzony był już w czwartek 8 lutego. Rozpoczął się nabożeństwem o uzdrowienie i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Po nabożeństwie odbyła się Eucharystia z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych. Całość uświetniła scholka szpitalna. Ks. Stanisław Walter - kapelan szpitala w swojej homilii zwrócił uwagę na duchowy wymiar cierpienia.

Druga część uroczystości odbyła się w sobotę 10 lutego, kiedy to wolontariusze Fundacji Promocji Zdrowia im. dr n. med. Stanisława Langa wraz z opiekunami odwiedzili chorych na wszystkich oddziałach (oprócz Hematologii i Ginekologii Onkologicznej). Chorzy otrzymali pamiątki zakupione specjalnie na tę okazję, owoce, cukierki oraz jogurty (na oddziałach chemioterapii).



Spotkanie rozpoczęło w kaplicy szpitalnej, modlitwą za chorych i ich rodziny.

Wolontariuszami byli po raz drugi uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Jasienicy Rosielnej, Malinówki oraz po raz pierwszy uczniowie Szkoły Podstawowej z Domaradza. Opiekunem grupy z Jasienicy Rosielnej była Agnieszka Masłyk i ks. Mateusz Sławiński, opiekunem grupy z Malinówki była Anna

Kmiotek – katecheta, a grupy z Domaradza Ewa Witalisz i ks. Wojciech Harmata – w ramach akcji parafialnej.

Mimo, że akcja ta wypadła na feriach i w sobotę, młodzież (większość z nich to uczniowie kl. 2 i 3 gimnazjum) z wielkim entuzjazmem i radością przybyła do szpitala, by wnieść do tego miejsca cierpienia trochę radości i optymizmu. Grupa z Domaradza wraz z klaunem wywołała wiele radości wśród chorych, szczególnie na oddziale dziecięcym, gdzie klaun miał możliwość pobawić się z dziećmi na świetlicy.

Dużą rolę w pomocy przy organizacji Światowego Dnia Chorego odegrała Beata Barańska – Oddziałowa Ortopedii Onkologicznej, która była również opiekunem jednej z grup. Bardzo jej za to dziękujemy.

Zakupy zostały zrobione z pieniędzy zebranych przez młodzież z Malinówki i Domaradza oraz fundacji (również ze zbiórki dokonanej przez młodzież). Ks. Mateusz z Jasienicy dodatkowo przywiózł sporo obrazków, które rozdał chorym.

Na zakończenie każdy wolontariusz oraz opiekun otrzymał dyplom – podziękowanie, które przygotowała Wiceprezes Fundacji Promocji Zdrowia. Postacią, która duchowo towarzyszyła młodym była Helenka Kmieć. Jest to wolontariuszka, która rok temu została zamordowana na misjach w Cochabamba w Boliwii. Jej postać została przed akcją zaprezentowana uczestnikom Dnia Chorego. Każdy dyplom zawierał również myśli dotyczące wolontariatu. Powinny one stać się ideą przewodnią dla młodych, którzy chcą służyć bliźnim.

Wszystkim, którzy pomogli w realizacji akcji dla chorych serdecznie dziękuję.

Anna Mendiya



Patron szkoły życiowym drogowskazem

„Nauką, pracą, dobrym przykładem pójdziemy wszyscy patrona śladem” pod takim hasłem uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Trześniowie świętowali Dzień Patrona Szkoły, którym jest Generał Bronisław Prugar - Ketling. Obchody zorganizowano 22 lutego br. w 70 rocznicę jego śmierci.

- *Postać Patrona jest bliska ideałom młodzieży, reprezentuje postawy godne naśladowania, pozwala nam nauczycielom na podstawie tych wzorców kształtować poglądy, zapatrywania i charaktery naszej młodzieży. Uczy dążyć do wytyczonego celu, co może zapewnić trwale miejsce w historii szkoły, miejscowości, czy całego kraju. Jak w przypadku naszego patrona Gen. Bronisława Prugara-Ketlinga - człowieka wielkiego serca i honoru, wybitnego*



W obchodach Dnia Patrona Szkoły uczestniczył Gen. Fryderyk Czekaj

wrześniową otrzymali w listopadzie 1939 r. od Naczelnego Wodza Władysława Sikorskiego szlify generalskie. Są to najwybitniejsi dowódcy z okresu wojny obronnej 1939 r. Wasz patron kierował się wojskową zasadą, mottem, inspirującym mnie do zgłębiania wiedzy na temat tej zacnej postaci. Idea głosiła myśl następującą: „W nocy nie zwycięża ten, kto jest silniejszy, liczniejszy, ale ten, który jest mężniejszy i sprytniejszy”. Biografia Generała może stanowić drogowskaz na życiowej drodze zwłaszcza młodego człowieka. Na jej początkowym etapie ważne jest bowiem obranie prawidłowego kierunku, a taki bez wątpienia wytycza życiorys patrona trześniowskiej szkoły – przekazał młodzieży Generał Fryderyk Czekaj.

Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż nawiązał do przypadającej w tym roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Poinformował o planach budowy pomnika poświęconego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz jego żołnierzom. Nawiązał też do patrona Szkoły Podstawowej w Trześniowie. - *Imię, jakie nosi wasza szkoła, wyraża hołd dla człowieka i całego pokolenia, którego bohaterstwo i patriotyzm pozwoliły nam żyć w wolnej i niepodległej Ojczyźnie* – podkreślił Starosta Zygmunt Błaż.

Generał Bronisław Prugar-Ketling urodził się w Trześniowie 2 lipca 1891 roku. W latach I Wojny Światowej był oficerem rezerwy w armii austriackiej. Od 1918 roku służył w Wojsku Polskim. W okresie międzywojennym jako pułkownik dyplomowany był m.in. dowódcą 45 pułku piechoty, a w latach 1935-1939 szefem Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. We wrześniu 1939 roku dowodził 11 Karpacką Dywizją Piechoty, która toczyła ciężkie walki nad Sanem w rejonie Baryczy, Krzywczy i Przemyśla. Po kapitulacji przedostał się do Francji, gdzie w listopadzie 1939 roku objął dowództwo 2 Dywizji Strzelców Pieszych. W kampanii francuskiej dywizja wstąpiła się między innymi bohaterską obroną na terenie Lotaryngii.

W czerwcu 1940 roku generał B. Prugar - Ketling wraz z żołnierzami przekroczył granicę Szwajcarii, gdzie został internowany. W 1945 roku powrócił do Polski. W Wojsku Polskim był m.in. szefem Departamentu Wyszczolenia Bojowego Dowództwa Wojsk Lądowych. Zmarł 18 lutego 1948 roku.

Za swe zasługi został odznaczony m.in.: Krzyżem Grunwaldu III klasy, Orderem Virtuti Militari IV i V klasy, orderem Polonia Restituta III i IV klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi oraz francuską Legią Honorową.



Joanna Kaczor - Dyrektor SP w Trześniowie

Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski

syna trześniowskiej ziemi. Jego biografia ugruntowuje świadomość patriotyczną, utrwala tożsamość regionalną. Potwierdza, że warto mieć marzenia, i że można je realizować nawet w sytuacjach trudnych, przy wielu przeciwnościach losu. I warto żyć, poświęcając się dla innych – powiedziała Joanna Kaczor – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Trześniowie rozpoczynając uroczystości.

Uczestniczący w obchodach Generał Fryderyk Czekaj zwrócił się do uczniów podkreślając ich szczególne wyróżnienie, jakim jest posiadanie za patrona tak znamienitego rodaka. - *Generał Prugar-Ketling był wielkim patriotą, angażującym się w walki podczas II wojny światowej jako Dowódca II Podkarpackiej Dywizji Piechoty. Od Jasła aż prawie po Lwów zadawał Niemcom potężne straty, tocząc boje o utrzymanie tego skrawka ziemi. Należał do dwóch najlepszych dowódców II wojny światowej, którzy za kampanię wrześniową zostali awansowani do stopnia generała. To właśnie wasz patron i Pułkownik Stanisław Maczek, dowódca słynnej X Brygady Kawalerii, za kampanię*





Uroczystość uświetnił wzruszający program artystyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Trześniowie pod kierunkiem Elżbiety Płonki, Agaty Miki oraz Bogusława Malinowskiego.

Tradycyjnie podczas Święta Patrona wręczone zostały nagrody pieniężne dla uczniów osiągających naj-

wyższe wyniki w nauce w pierwszym semestrze. Otrzymały je Patrycja Krawiec - uczennica szkoły podstawowej oraz Julita Peldiak uczennica gimnazjum. Pierwszą nagrodę ufundował ks. Proboszcz Witold Szmyd, a drugą osoba anonimowa. Dyrektor Szkoły wręczyła także podziękowanie dla Ryszarda Proroka za bezinteresowną pomoc, zaangażowanie i wkład pracy na rzecz Szkoły Podstawowej w Trześniowie. Ostatnim punktem uroczystości było ogłoszenie wyników i wręczenie nagród dla uczestników, którzy brali udział w konkursach wiedzy o Patronie Szkoły, plastycznym, piosenki patriotycznej oraz strzeleckim.

W obchodach Dnia Patrona uczestniczyli również: Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Dyrektor SAPO w Haczowie Grażyna Wdowiarz, delegacja Sanockiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. II Pułku Strzelców Podhalańskich: płk dr Tomasz Kędra, Szczepan Wołka, Krzysztof Silarski, Radny Rady Gminy Haczów i Sołtys wsi Trześniów Tadeusz Wójcik, Radny Rady Gminy Haczów i Sołtys wsi Buków Jan Siudyla, Prezesa OSP w Trześniowie Krzysztof Hędrzak wraz z pocztm sztandarowym, Edward Mróz, członkowie rodziny patrona Gen. B. Prugara – Ketlinga, a także przyjaciele szkoły i emerytowani nauczyciele.

Anna Kalamucka

Muzycznie w Grabownicy Starzeńskiej

Utwór „Hurt” Christiny Aguilery zapewnił Weronice Żak z Turzego Pola zwycięstwo w VII Regionalnym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej zorganizowanym w Zespole Szkół w Grabownicy Starzeńskiej.

Tegoroczna edycja zgromadziła zarówno zespoły jak i solistów – uczniów klas VII oraz II i III gimnazjum. W ich wykonaniu można było usłyszeć szlagiery zarówno po angielsku, jak i po niemiecku i francusku. Dla publiczności wybrzmiały m.in. „Someone like you”, „Think Twice”, „7 years”, „The winner takes it all”, „Hallelujah”, „Belle” czy „Wie schon du bist”. – *Jest to jedyny konkurs piosenki obcojęzycznej w naszym powiecie. W przeciwieństwie do przeglądów, gdzie nagradzany jest każdy uczestnik, tutaj startujący są oceniani i klasyfikowani przez profesjonalne jury. To już siódma edycja i z roku na rok obserwujemy coraz wyższy poziom konkursu. Zmienia się też repertuar. Jeszcze kilka lat temu młodzież śpiewała jedynie po angielsku, a teraz mamy już piosenki w języku niemieckim oraz francuskim. Muszę powiedzieć, że bardzo nas*



Weronika Żak - laureatka I miejsca

to cieszy. Chciałabym tutaj także podziękować profesjonalnej obsłudze muzycznej z BDK oraz sponsorom. Nie ma co ukrywać – bez tych ostatnich nigdy nie byłibyśmy w stanie zaproponować uczestnikom konkursu takich wspaniałych i wartościowych nagród – mówiła Klaudia Frant – Podulka, współorganizatorka konkursu.

Wśród solistów najlepiej zaprezentowała się wspomniana już Weronika Żak, zaś drugie i trzecie miejsce przypadło odpowiednio Sabinie Kułak ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Humniskach i Zuzannie Stachurze ze Szkoły Podstawowej w Grabownicy Starzeńskiej. W gronie tegorocznych wyróżnionych znaleźli się: Julia Kalamucka ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie i Kinga Leczek ze Szkoły Podstawowej w Malinówce. W kategorii zespołów pierwsze miejsce przypadło zespołowi „Horyzont” ze Szkoły Podstawowej w Trześniowie, na drugim uplasował się zespół „Marzyciele” ze Szkoły Podstawowej w Jasionowie, a na trzecim zespół „Minima” ze Szkoły Podstawowej w Bliznem. Wyróżnienie otrzymał Zespół Wokalny „Friends” ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie.

Nagrodzeni otrzymali dyplomy i nagrody indywidualne, a zwycięzcy poszczególnych kategorii dostali także nagrody dla swoich szkół. – *Poziom konkursu był bardzo wysoki. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że w punktacji dziesięciostopniowej najniższa ocena to 7, a najwyższa 9+. Wśród tych osób musieliśmy znaleźć osoby wyróżnione, zwycięskie i co najgorsze – te przegrane. Wszystkie utwory były bardzo dobrze zaśpiewane, może za wyjątkiem kilku niedobrych tonacji. Kilka niedociągnięć zauważyłem też w interpretacjach. Trzeba po prostu rozumieć o czym się śpiewa i pod to dobierać odpowiednio mimikę twarzy i emocje, które chce się przekazać publiczności – podsumował Zygmunt Podulka – Przewodniczący konkursowego jury.*

Impreza dofinansowana została m.in. ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Elżbieta Boroń



Uczniowie z SP w Trześniowie zdobyli I miejsce w kat. zespoły

MISTRZOSTWA POWIATU W PŁYWANIU

Aż siedem rekordów padło podczas Mistrzostw Powiatu w pływaniu sztafetowym i indywidualnym dzieci i młodzieży, które 21 i 22 lutego odbyły się na pływalni „Posejdon” w Brzozowie. W dwudniowej imprezie udział wzięło około 250 młodych pływaków z kilkunastu szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu brzozowskiego.

Szczególnie bogaty w rekordy dzień był pierwszy dzień zawodów, w którym w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej rekordy powiatu poprawiano aż pięciokrotnie. Indywidualnie na szczególną uwagę zasługuje Jakub Żak ze SP Nr 1 w Humniskach, który pobił dwa dotychczasowe najlepsze osiągnięcia. Pierwszy z nich uzyskał na 50m w stylu motylkowym, gdzie startując poza konkurencją uzyskał 31,17s. Kilka chwil później czasem 36,25s poprawił również rekord na 50m stylem klasycznym wygrywając zdecydowanie z najgroźniejszymi rywalami z Brzozowa. W popularnej „żabce” rekord padł również w kategorii dziewcząt. Był on autorem Emilii Chudzikiewicz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie, która długość dwóch basenów pokonała w czasie 42,02s. Najlepsze dotychczasowe rezultaty poprawili również Alicja Piotrowska z ZSO, która w „kraulu” wykręciła 32,59s oraz Julian Wątróbski z SP Nr 1 w Brzozowie, który 50m w stylem grzbietowym przepląnął w czasie 35,05s. W konkurencjach sztafet na dystansie 6x50m stylem dowolnym najlepszymi okazały się dziewczęta z ZSO oraz chłopcy z SP Nr 1 w Brzozowie.

Dzień później na brzozowskim basenie rywalizowali uczniowie z klas I-VI szkół podstawowych w ramach Powiatowych Igrzysk Dzieci. W tym dniu klasa

samą w sobie była Oliwia Fejdasz ze SP Nr 1 w Brzozowie, która 50m stylem dowolnym przepląnęła w rewelacyjnym czasie 30,86s. Tym samym poprzedni rekord powiatu poprawiła o prawie 4 sekundy. Wynik ten pozwala jej poważnie myśleć o zdobyciu medalu w kwietniowych Mistrzostwach Podkarpacia.

Indywidualnie uczestnicy startowali na 50m, ale oprócz tego odbyły się wyścigi najmłodszych z klas I-III na dystansie 25m. Jedną długość basenu najszybciej pokonali podopieczni Dariusza Wątróbskiego: Anna Niemiec i Piotr Gładysz – oboje z SP Nr 1 w Brzozowie. Należy zaznaczyć, że pływacy z brzozowskiej podstawówki nie mieli sobie równych także w sztafetach 6x25m stylem dowolnym.

Ostatnim akcentem pływackich zmagania była rywalizacja licealistów. Niektórzy z nich oprócz startu w sztafecie skorzystali z możliwości i wystartowali w wyścigach indywidualnych w kilku stylach. W sztafetach bezkonkurencyjnymi okazały się drużyny z ZSO w Brzozowie. Również indywidualnie najlepiej zaprezentowali się uczniowie tejże szkoły. Spośród nich warto odnotować występy Klaudii Byczyńskiej i Wiktora Gregorowicza. Pierwsza z wymienionej dwójki wygrała wyścigi w obydwu swoich startach. Była najlepsza w stylu klasycznym jak i dowolnym, w którym zresztą wynikiem 33,59s ustanowiła nowy rekord powiatu. Z kolei Wiktor Gregorowicz wystąpił we wszystkich czterech stylach zdobywając dwa złote i dwa srebrne medale. Wiktor nie miał sobie równych w „kraulu” i „grzbiecie”, natomiast w „delfinie” i „żabce” był minimalnie wolniejszy od zwycięzców: Miłosza Wojtowicza i Maksymiliana Chudzikiewicza – kolegów ze szkolnej drużyny z ZSO.

Po zakończonych wyścigach najlepszych zarówno drużynowo jak i indywidualnie uhonorowano dyplomami, pucharami i medalami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie – organizatora imprezy. Nagrody wręczyli Bogdan Dytko – Dyrektor MOSiR w Brzozowie, Piotr Wrona – Przewodniczący Komisji Oświaty Kultury i Sportu Rady Powiatu w Brzozowie oraz Marek Szerszeń ze Starostwa Powiatowego Brzozowie.

Trzeba podkreślić, że pływackie mistrzostwa powiatu ponownie okazały się bardzo wartościową imprezą, będąc jednocześnie znakomitą reklamą tej pięknej dyscypliny sportu. Duża frekwencja wśród startujących, jak i publiczności, doskonała atmosfera oraz fakt pobicia kilku rekordów potwierdziły po raz kolejny, że pływanie wśród dzieci i młodzieży w powiecie brzozowskim jest na coraz wyższym poziomie.

Marek Szerszeń

KUBA I FRANEK
DO BOJU!!!



IGRZYSKA DZIECI



WYNIKI:

IGRZYSKA DZIECI: (dziewczęta) – sztafeta 6x25m st. dowolny: 1. Brzozów Nr 1 (czas 1.50.46), 2. Humniska Nr 1 (2.00.37), 3. Stara Wieś (2.24.01), **klasy I-III st. dowolny:** 1. Anna Niemiec – Brzozów Nr 1 (21.51), 2. Milena Pelc – Brzozów Nr 1 (22.64), 3. Marcelina Szałajko – Humniska Nr 2 (23.06), **st. motylkowy:** 1. Aleksandra Dupłaga – Humniska Nr 1 (43.33), 2. Barbara Gładysz – Brzozów Nr 1 (50.58), 3. Aleksandra Szałajko – Brzozów Nr 1 (1.01.81), **st. klasyczny:** 1. Julia Karamus – Brzozów Nr 1 (46.87), 2. Lea Gnatek – Humniska Nr 1 (48.17), 3. Julita Żak – Humniska Nr 1 (49.10), **st. grzbietowy:** 1. Martyna Adamczak – Brzozów Nr 1 (50.28), 2. Justyna Kielar – Orzechówka (51.02), 3. Klaudia Wojnar – Orzechówka (54.41), **st. dowolny:** 1. **Oliwia Fejdasz – Brzozów Nr 1 (30.86, rekord powiatu)**, 2. Aleksandra Chudzikiewicz – Brzozów Nr 1 (41.87), 3. Magdalena Fabisiak – Humniska Nr 1 (42.19);

(chłopcy) – sztafeta 6x50 m st. dowolny: 1. Brzozów Nr 1 (1.45.06), 2. Grabownica (2.08.04), 3. Blizne (2.10.24), **klasy I-III st. dowolny:** 1. Piotr Gładysz – Brzozów Nr 1 (20.85), 2. Franciszek Kędra – Brzozów Nr 1 (21.11), 3. Kamil Owsiany – Brzozów Nr 1 (23.07), **st. motylkowy:** 1. Dominik Ciuła – Brzozów Nr 1 (41.51), 2. Adam Wilusz – Brzozów Nr 1 (49.66), 3. Paweł Mrozek – Blizne (50.73), **st. klasyczny:** 1. Miłosz Konieczny – Jasionów (44.86), 2. Szymon Leń – Brzozów Nr 1 (46.19), 3. Wiktor Florczak – Humniska Nr 1 (47.74), **st. grzbietowy:** 1. Franciszek Wątróbski – Brzozów Nr 1 (48.19), 2. Aleksander Gregorowicz – Brzozów Nr 1 (48.44), 3. Grzegorz Bieńczak – Humniska Nr 2 (1.01.12), **st. dowolny:** 1. Filip Ciuła – Brzozów Nr 1 (34.38), 2. Jakub Kobiółka – Brzozów Nr 1 (36.11), 3. Antoni Kustron – Brzozów Nr 1 (38.36).

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ



WYNIKI:

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ: (dziewczęta) – sztafeta 6x50m st. dowolny: 1. ZSO Brzozów (3.50.73), 2. Blizne (4.24.21), 3. Grabownica (4.51.49), **st. motylkowy:** 1. Weronika Florek – ZSO (51.22), 2. Monika Jajko – ZSO (1.01.73), **st. klasyczny:** 1. **Emilia Chudzikiewicz – ZSO (42.02, rekord powiatu)**, 2. Aleksandra Wojtowicz – Brzozów Nr 1 (45.28), 3. Gabriela Miszczyszyn – Humniska Nr 1 (47.84), **st. grzbietowy:** 1. Emilia Komska – ZSO (37.44), 2. Angelika Hus – Blizne (46.33), 3. Martyna Jarosz – Blizne (46.60), **st. dowolny:** 1. **Alicja Piotrowska – ZSO (32.59, rekord powiatu)**, 2. Karolina Paczkowska – ZSO (33.74), 3. Wioleta Olejarska – Blizne (39.69); (chłopcy) – **sztafeta 6x50m st. dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (3.27.22), 2. Blizne (3.40.04), 3. ZSO (4.14.69), **st. motylkowy:** 1. Mikołaj Czech – Humniska Nr 1 (33.44), 2. Brajan Wrona – Brzozów Nr 1 (42.36), 3. Jakub Sasiadek – Blizne (57.03), **st. klasyczny:** 1. **Jakub Żak – Humniska Nr 1 (36.25, rekord powiatu)**, 2. Hubert Piotrowski – ZSO (39.86), 3. Filip Paczkowski – Brzozów Nr 1 (41.12), **st. grzbietowy:** 1. **Julian Wątróbski – Brzozów Nr 1 (35.05, rekord powiatu)**, 2. Michał Kowski – ZSO (42.16), 3. Eryk Olejarski – Blizne (44.58), **st. dowolny:** 1. Wiktor Wasylewicz – Brzozów Nr 1 (32.25), 2. Bartłomiej Bąk – Przysietnica Nr 1 (33.14), 3. Bartłomiej Leń – Stara Wieś (34.50).

LICEALIADA



WYNIKI:

LICEALIADA: (dziewczęta) – sztafeta 6x50m st. dowolny: 1. ZSO Brzozów (4.20.38), **st. motylkowy:** 1. Katarzyna Kołodziejczyk – ZSO (1.08.91), **st. klasyczny:** 1. Klaudia Byczyńska – ZSO (42.69), 2. Weronika Sokalska – ZSE (1.05.00), 3. Kamila Lubecka – ZSE (1.10.73), **st. grzbietowy:** 1. Weronika Śnieżek – ZSO (43.54), 2. Kamila Lubecka – ZSE (59.41), 3. Natalia Gratkowska – ZSE (1.10.58), **st. dowolny:** 1. **Klaudia Byczyńska – ZSO (33.59, rekord powiatu)**, 2. Aleksandra Cwynar – ZSO (41.38), 3. Weronika Sokalska – ZSE (1.07.41); **(chłopcy) – sztafeta 6x50m st. dowolny:** 1. ZSO (3.18.11), 2. ZSE (4.30.13), **st. motylkowy:** 1. Miłosz Wojtowicz – ZSO (35.05), 2. Wiktor Gregorowicz – ZSO (35.30), 3. Maksymilian Chudzikiewicz – ZSO (38.78), **st. klasyczny:** 1. Maksymilian Chudzikiewicz – ZSO (40.27), 2. Wiktor Gregorowicz – ZSO (40.79), 3. Łukasz Stolarz – ZSO (41.11), **st. grzbietowy:** 1. Wiktor Gregorowicz – ZSO (36.03), 2. Maksymilian Chudzikiewicz – ZSO (41.55), 3. Michał Schmidt – ZSO (44.41), **st. dowolny:** 1. Wiktor Gregorowicz – ZSO (29.54), 2. Maksymilian Chudzikiewicz – ZSO (32.36), 3. Michał Schmidt – ZSO (32.84).



Kolejne sukcesy na koncie Szkoły Muzycznej w Dydni

Uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni rozpoczęli kolejny rok szkolny z sukcesami, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i krajowej. Sama placówka zaś stała się gospodarzem uroczystego posiedzenia Senatu PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku.

Uczniowie - pianistka Paulina Zubel oraz dwaj akordeoniści Kacper Kosztyła i Filip Siwiecki wzięli udział w XIV Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Art Duo” w Wiedniu. W tym prestiżowym konkursie uczestniczyło łącznie 122 solistów oraz 17 zespołów z wielu państw naszego kontynentu. Utalentowani uczniowie swoje umiejętności zaprezentowali przed międzynarodowym jury w następujących specjalnościach: akordeon, fortepian i zespoły kameralne. Jedenastoletnia Paulina Zubel, uczennica klasy fortepianu prowadzonej przez Monikę Śliwkę, wystąpiła w II kategorii, w której rywalizowała z 18 pianistami z różnych krajów. Dziewczynka zaprezentowała 3 utwory wielkich kompozytorów: H. Berensa, F. Chopina oraz J.S. Bacha. Występ został świetnie przyjęty, co dało Paulinie II miejsce. Należy podkreślić, że było to najwyższe wyróżnienie spośród Polaków rywalizujących w tej kategorii. Na konkursie tym znakomicie spisali się również Kacper Kosztyła i Filip Siwiecki przygotowani przez Krzysztofa Burego. Pierwszy z chłopców wywalczył I miejsce w kategorii do lat 12, zaś Filip II miejsce w kategorii do lat 14. Jako duet wywalczyli I miejsce w kategorii zespołów. Jury doceniło również wkład nauczyciela - nagradzając Krzysztofa Burego specjalnym wyróżnieniem.

Młodzi akordeoniści z dydyńskiej Szkoły Muzycznej doskonale zaprezentowali się także w Sokołowie Małopolskim na XVIII Międzypowiatowym Konkursie Kultury Muzycznej. Udział w nim wzięło 80 uczniów z 17 szkół województwa podkarpackiego i małopolskiego. Filip Siwiecki wywalczył nagrodę I stopnia, a Kacper Kosztyła – nagrodę II stopnia. Chłopcy - również jako duet akordeonowy zdobyli I nagrodę.

Nagrodę I stopnia Filip Siwiecki wywalczył solo, a także w duecie z Kacprem Kosztyłą również podczas IV Leżajskiego Konkursu Kultury Muzycznej. Konkurs organizowany jest przez Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w Leżajsku oraz Fundację Wspierania Edukacji Artystycznej w Sokołowie Małopolskim.



Uczestnicy przeglądu prezentują się w trzech kategoriach: akordeon, gitara i fortepian. Celem konkursu jest nie tylko podnoszenie poziomu prezentacji artystycznych, ale także konfrontacja młodych muzyków oraz ich promocja. – *Jestem szczęśliwa, że kolejny rok szkolny rozpoczęliśmy wielkimi sukcesami naszych uczniów, za co należę im się podziękowania i gratulacje. Mam świadomość, że takie sukcesy okupione są wielogodziennymi ćwiczeniami. Cieszę się, że ich pedagodzy rozmilowali ich w grze na wybranych instrumentach, co przynosi wymierne efekty w postaci laurów na konkursach. Oczywiście, wielkie podziękowania należą się przede wszystkim rodzicom, którzy nie tylko stymulują swoje pociechy do*



bardziej wytężonej pracy, ale wspólnie organizują wyjazdy konkursowe i często w nich sami uczestniczą razem ze swoimi dziećmi. Składam wielkie brawa, gratulacje i podziękowania dla wszystkich razem i każdego z osobna. Jednocześnie życzę kolejnych sukcesów na konkursach i festiwalach. Cieszę się,

że zarówno w Polsce, ale także poza jej granicami, Dydnia jest rozpoznawalna i kojarzy się z dobrą szkołą muzyczną i zdolną młodzieżą – mówiła dr Elżbieta Przysasz – Dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni.

Natomiast, sama Szkoła Muzyczna I stopnia była gospodarzem posiedzenia Senatu PWSZ im. J. Grodka w Sanoku z okazji święta patronalnego tej placówki. Uroczystą część posiedzenia otworzyła Rektor uczelni dr n. med. doc. Elżbieta Cipora. W czasie posiedzenia zebrani mogli wysłuchać prelekcji o „Determinantach dobroczynności na Podkarpaciu”, którą wygłosił Dyrektor Instytutu Społeczno – Artystycznego dr Piotr Frączek. Zaprezentowano także osiągnięcia poszczególnych zakładów sanockiej uczelni. Omówili je prof. dr hab. Ro-



bert Lipelt i dr Ryszard Dziekan. Głos zabrał także gospodarz gminy Dydnia Wójt Jerzy F. Adamski. Zaprezentował on najnowsze wydawnictwo, którego jest współautorem - album „Ziemia Dydyńska. Kraina Sanem przepasana”. Posiedzenie Senatu zakończyła część artystyczna przygotowana przez studentów edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej

pod kierunkiem dr Moniki Brewczak, a także występ najzdolniejszych uczniów dydyńskiej szkoły muzycznej, którzy za swoje piękne prezentacje artystyczne otrzymali gromkie brawa i wielkie słowa uznania. – *To dla mnie wielki zaszczyt, że Senat Sanockiej PWSZ gościł w murach naszej szkoły. Nie ukrywam też, że wiele słów uznania i gratulacji odebrałam od władz i gości sanockiej Uczelni. Dotyczyły one zarówno zrealizowanych przedsięwzięć związanych z remontem i wyposażeniem budynku, ale przede wszystkim goście zachwyceni byli poziomem wykonawczym zdolnych uczniów. Bardzo się cieszę, że w naszej Szkole mają miejsce także wydarzenia naukowe i mam nadzieję, że jeszcze wiele razy będziemy gościć tak znamienitych ludzi świata nauki i kultury – stwierdziła dr Elżbieta Przysasz.*

Elżbieta Boroń,
fot. Archiwum SM w Dydni

Złoty jubileusz KGW w Wesołej

Jubileusz 50-lecia swego istnienia świętowało Koło Gospodyń Wiejskich w Wesołej. Nie zabrakło okolicznościowych życzeń i gratulacji.

Koło Gospodyń Wiejskich w Wesołej powstało w 1968 roku z inicjatywy Zofii Kowal, która również została jego pierwszą przewodniczącą. Koło liczyło wtedy 20 pań, które zajmowały się prowadzeniem kursów kroju i szycia oraz gotowania i pieczenia, a w czasie karnawału organizowało tzw. „potańcówki”. - *Koła Gospodyń Wiejskich funkcjonują na Podkarpaciu już od ponad 150 lat. Wydaje się, że na stałe wpisały się już w życie kulturalno – społeczne wsi propagując i podtrzymując tradycje ludowe, uczestnicząc w wychowaniu młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i poszanowaniu tradycyjnych wartości. Nasze Koło funkcjonuje już od pół wieku i tak jak dawniej spotykamy się ze sobą i wspieramy naszą pracę lokalną społeczność. Pod naszą opieką znajduje się Dom Ludowy „Wesolanka”, który służy*



Pięknego jubileuszu paniom z KGW pogratulował Wójt Gminy Nozdrzec Antoni Gromała

również mieszkańcom naszej miejscowości, gdyż organizowane są tam różne uroczystości rodzinne. Spotykamy się tam nie tylko przy okazji przygotowań do różnego rodzaju imprez, ale też dla samej przyjemności spędzania czasu razem. Chętnie uczestniczymy też w życiu kulturalnym naszej wsi i nieraz brałyśmy udział w różnego rodzaju projektach organizowanych przez samorząd naszej gminy. Doskonale nam się także współpracuje z naszym sołtysiem oraz Ochotniczą Strażą Pożarną. Naszą specjal-

nością są serniki i pierożki, za które nieraz zdobywałyśmy już nagrody. Chciałabym tutaj też podziękować panu wójtowi za życzliwość i wszelką okazaną nam pomoc – stwierdziła Zofia Główna – Przewodnicząca KGW w Wesołej.

Uroczystość stała się też okazją do okolicznościowych życzeń i gratulacji. Pospie-



szyły z nimi zarówno władze gminy, sołectwa oraz Koła KGW z terenu gminy Nozdrzec. – *Wszystkie Koła w naszej gminie to organizacje kulturotwórcze, które równocześnie ratują od zapomnienia kulturę ludową i tradycyjne dania, które dawniej gościły na talerzach naszych praojców. Nigdy nie zawiedliśmy się na naszych Kółach Gospodyń – są zawsze chętne do pomocy. To równorzędny partner dla każdego samorządu – przyznał Antoni Gromała – Wójt Gminy Nozdrzec. - Jubileusz Kół na pewno zapisze się w historii naszej miejscowości. Panie niezwykle aktywnie działają na rzecz naszej miejscowości. Nawet nie zliczę ile tych przepysznych placków było przez ten czas upieczonych, ile zorganizowanych spotkań. Za to wszystko, za opiekę nad Domem „Wesolanka” i za całą waszą działalność, pomoc i wsparcie, które nam okazujecie chciałabym dzisiaj serdecznie podziękować oraz oczywiście pogratulować pięknego jubileuszu życząc jeszcze wielu kolejnych – przekazał Jarosław Dąbrowski – Sołtys Wesołej.*

W Kole Gospodyń Wiejskich w Wesołej działa obecnie około 15 kobiet.

Elżbieta Boroń

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydozą!

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

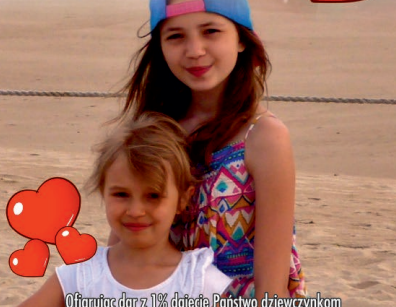
KRS 0000117587



*Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisława Bieleckiego*

**KONIECZNIE Z DOPISKIEM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesoła 126**

POMÓŻ



Ofiarując dar z 1% daje Państwo dziewczynkom kolejne rok życia z zabezpieczeniem potrzebnych im leków i rehabilitacji

Alicji i Ani

Dbają o potrzeby osób niepełnosprawnych

Nowy sprzęt rehabilitacyjny o wartości ponad 200 tysięcy złotych został zakupiony do wypożyczalni sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego prowadzonej przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej.



Wypożyczalnia w Jasienicy Rosielnej działa od 2013 r. Główną intencją jej powstania było nie tylko rosnące zapotrzebowanie na sprzęt rehabilitacyjny i pielęgnacyjny, ale też trudności z jego wypożyczeniem z okolicznych jednostek. Obecnie bazę wypożyczalni udało się doposażyć w takie sprzęty jak: łóżka rehabilitacyjne, materace i kręgi przeciwoślizgowe, ortozy kończyn, rowerki rehabilitacyjne, stepper, maty masujące, rotory, orbitreki, inhalatory, glukometry, krzesła toaletowe, koncentratory tlenu i inne. Ich wybór kierowany był zgłaszaniem przez pacjentów zapotrzebowaniem oraz analizą dotychczasowych wypożyczeń.

Dodatkowo w ramach projektu udało się zatrudnić fizjoterapeutę, który dwa razy w miesiącu, w siedzibie GOPS-u, pełni dyżury. W tym czasie udziela porad i niezbędnych instrukcji osobom korzystającym ze sprzętu wypożyczalni. – *Dotychczas działająca wypożyczalnia nie zabezpieczała wszystkich potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców gminy Jasienica Rosielna, stąd też pojawił się pomysł dokupienia najbardziej niezbędnych sprzętów rehabilitacyjnych i wspomagających. Pozwoliło nam na to napisanie projektu w ramach działania 8.3 „Zwiększenie dostępu do usług społecznych i zdrowotnych”, dzięki czemu uzyskaliśmy dofinansowanie na doposażenie wypożyczalni. W chwili obecnej mamy ponad 300 sztuk różnego rodzaju urządzeń rehabilitacyjnych, a to bez problemów pozwala zabezpieczyć potrzeby mieszkańców. Na ten moment podpisaliśmy umowy z 73 osobami na 89 wypożyczeń. Ze środków*

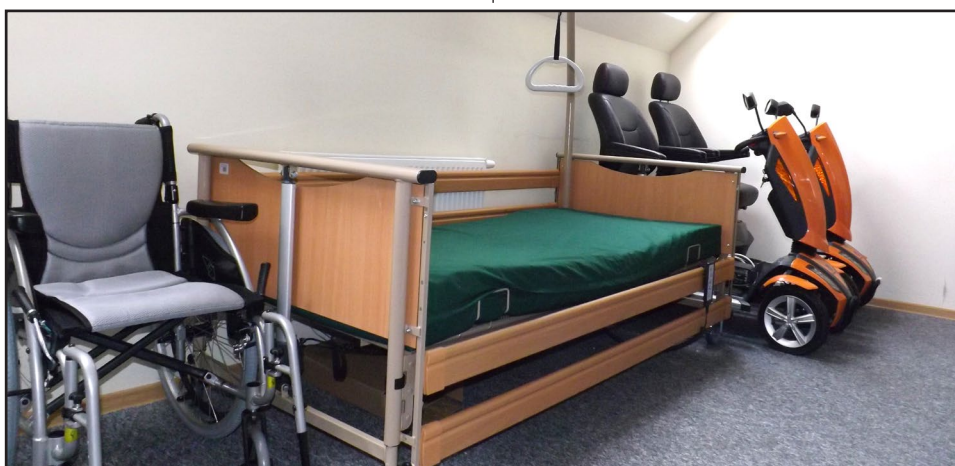
projektowych zostało także zabezpieczone wynagrodzenie dla pracownika obsługującego wypożyczalnię i zatrudnienie fizjoterapeuty. Możliwość korzystania ze sprzętów wypożyczalni wpływa zdecydowanie pozytywnie na poprawę funkcjonowania w środowisku zarówno osób niesprawnych, stale niezdolnych do samodzielnego wykonywania podstawowych czynności życiowych, jak i tych osób, u których ta niezdolność ma charakter czasowy – np. po wypadkach czy urazach – i taki też jest cel realizowanego przez nas projektu – mówiła Bernardyna Zygarowicz-Filar – Kierownik GOPS w Jasienicy Rosielnej.

Obecnie wypożyczalnia, oprócz już wspomnianych nowości, dysponuje m.in. łózkami rehabilitacyjnymi, materacami odle-

żynowymi, wózkami inwalidzkimi, stepperami, glukometrami czy podnośnikami pacjenta. Ze sprzętu tego mogą korzystać mieszkańcy gminy Jasienica Rosielna, którzy posiadają wskazanie medyczne potwierdzone zaświadczeniem lekarskim o konieczności jego stosowania. Warto tu też wspomnieć, że sprzęt rehabilitacyjny wypożyczany jest nieodpłatnie na okres sześciu miesięcy z możliwością jego przedłużenia.

Projekt „Doposażenie wypożyczalni sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego prowadzonego przez GOPS Jasienica Rosielna” dofinansowany został z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa podkarpackiego na lata 2014-2020 w kwocie ponad 395 tysięcy złotych, co stanowiło 95% wartości całego projektu.

Elżbieta Boroń



Apel o pomoc

Szanowni Państwo!

Nasz syn Dominik ma 2 lata. Cierpi na zespół wad wrodzonych: wada serca, dysmorfia twarzy, spodziectwo, wada kostno-szkieletowa, wada wzroku, obustronny niedosłuch odbiorczy. Ponadto jego rozwój psychoruchowy jest opóźniony.

Zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji Dominika. Koszty te znacznie przekraczają możliwości finansowe naszej rodziny. Każda wpłata, nawet ta najdrobniejsza będzie dla nas bardzo znacząca.

Wpłaty prosimy kierować na konto:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

ul. Łomiańska 5, 01 – 685 Warszawa

Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 31383 Opalka Dominik – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Można też przekazać **1% podatku**. Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać **KRS 0000037904** a w polu uzupełniające: **31383 Opalka Dominik**.

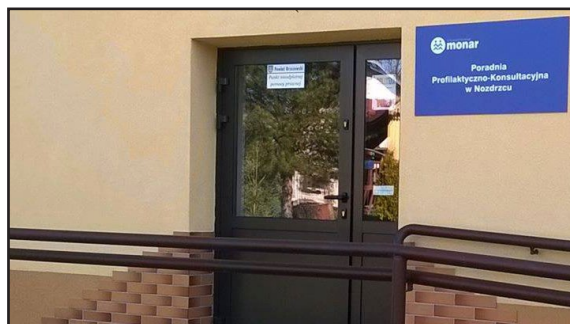


Nałóg można pokonać

Poradnia Profilaktyczno-Konsultacyjna Stowarzyszenia Monar w Nozdrzcu podsumowała kolejny rok swej działalności. Realizowane w minionym roku programy przyniosły ich uczestnikom wymierne efekty w postaci organizmu wolnego od alkoholu i narkotyków.

W ubiegłym roku w Poradni realizowane były m.in. dwa programy profilaktyczne „CANDIS” finansowany z Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii oraz „PORTY IV” – zadanie publiczne sygnowane przez rzeszowski ROPS. Pierwszy z programów skierowany był do osób powyżej 16 r.ż., które mają problemy z powodu używania haszyszu lub marihuany i chciałyby ograniczyć lub zrezygnować z ich używania. Program obejmował dziesięć sesji, które miały charakter indywidualnych rozmów z terapeutą tzw. dialogu motywującego.

W dialogu motywującym pacjent traktowany jest podmiotowo, a rola terapeuty polega na wzmocnieniu w pacjencie gotowości do zmiany oraz rozpoznaniu jego zasobów psychicznych i społecznych. – *Z tej formy pomocy skorzystało siedem osób,*



z czego jedna niedługo po rozpoczęciu spotkań musiała wyjechać. Jednak pozostała szóstka poradziła sobie znakomicie – mimo, że sesje już się zakończyły nie wrócili do nałogu – pięć osób podjęło decyzję o abstynencji, a dwie redukcję używania. Jest to niezmiernie budujące, bo rośnie w naszym społeczeństwie świadomość, że narkomania jest drogą, która prowadzi do nawarstwiania się problemów i szkód zdrowotnych. Problem narkomanii istnieje nie tylko w wielkich aglomeracjach, ale również na Podkarpaciu. Poradnie takie jak ta w Nozdrzcu dają szansę wyjścia na tzw. „prostą”, stąd też warto skorzystać z takiej szansy i pomóc nie tylko sobie, ale też osobom z najbliższego otoczenia – mówił Andrzej Żółkoś – Kierownik Poradni Profilaktyczno – Konsultacyjnej Stowarzyszenia Monar w Nozdrzcu.

Kolejnym zrealizowanym projektem były już wspomniane „PORTY IV – Punkty Konsultacyjne dla osób uzależnionych i członków ich rodzin”. Było to zadanie z zakresu profilaktyki uzależnień

finansowane z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie. Działanie to skierowane było do osób uzależnionych od alkoholu oraz ich najbliższych. W ramach programu Poradnia udzieliła 166 porad i objęła swą pomocą 73 osoby. – *Porty powstały po to, by nikt nie pozostawał sam ze swoim nałogiem. Z alkoholem jeszcze nikt nigdy nie wygrał w pojedynkę. Dlatego tak ważne i potrzebne jest wsparcie zarówno osób najbliższych jak i specjalistów. Jednak najważniejsza jest motywacja i pragnienie podjęcia życia w trzeźwości. Bez tego nie uda się wygrać ani z alkoholem, ani z narkotykami ani z żadnym innym nałogiem. Jako terapeuci ciągle się szkolimy, byśmy mogli jak najefektywniej nieść naszą pomoc, jednak powodzenie jakiegokolwiek terapii w dużej mierze zależy od pacjenta i jego zaangażowania w terapię – stwierdził Andrzej Żółkoś.*

W Poradni w Nozdrzcu, która mieści się w Domu Strażaka, dyżur pełniony jest w każdy wtorek pomiędzy godziną 15.00 a 19.00. Na inny termin umówić się można telefonicznie: pod nr: 666 602 965, poprzez facebook: www.facebook.com/NozdrzecMonar, lub mailowo: nozdrzec@monar.org

Elżbieta Boroń

Spotkanie Oddziału Powiatowego ZW i RWP w Brzozowie

19 stycznia br. w sali okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów w Brzozowie odbyło się spotkanie członków zrzeszonych w Podkarpackim Oddziale Powiatowym Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. Prowadzący to spotkanie Prezes Zarządu Bolesław Kostur powitał uczestników oraz zaproszonych gości w osobach Anny Rymarz – Naczelnika Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie oraz Czesława Kędry - Radnego Rady Powiatu. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w listopadzie 2017 r. członka brzozowskiej organizacji Władysława Borka.

W programie spotkania prezes zarządu złożył informacje o zadaniach zrealizowanych przez organizację w 2017 roku oraz zapoznał z planem pracy Oddziału na 2018 rok. Były też odznaczenia. Brązowym Medalem za Zasługi dla Podkarpackiego Oddziału ZW i RWP w Sanoku został odznaczony Mieczysław Kociuba z Jasionowa.

Dwóm nowo przyjętym członkom Ryszardowi Taszowi i Marianowi Kaszowskiemu zostały wręczone legitymacje członkowskie oraz odznaki organizacyjne. Odznaczenia oraz legitymacje wręczyli Pre-

zes Zarządu Bolesław Kostur w asyście Wiceprezesa Czesława Kędry.

Głównym tematem spotkania była sprawa fundacji dla Oddziału sztandaru. Na wniosek zarządu, obecni członkowie podjęli uchwałę o fundacji dla brzozowskiej organizacji sztandaru. W tym celu powołany został komitet fundacyjny w składzie: Bolesław Kostur, Czesław Kędra, Kazimierz Konieczny, Stanisław Pytlak, Ryszard Pilszak i Ryszard Tasz. Określono też zadania dla komitetu.

Bolesław Kostur



Radości dziecka nie zabijajmy w sobie



Sebastian Czech: Przełom roku 2017 i 2018 okazał się bardzo ważny dla pańskiej twórczości. W tym czasie bowiem wysoko ocenione zostały pańskie utwory w dwóch prestiżowych konkursach literackich. W Namysławie, gdzie opiniowano ponad 200 prac autorów z całej Polski uplasował się pan na 2 miejscu, zaś w Nowej Sarzynie wygrał Pan XXIV Międzynarodowe Spotkania Poetów „Wrzeciono 2018”. Tam recenzowano przeszło 300 zestawów wierszy nadesłanych z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Kazachstanu, Włoch, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Białorusi, Szwecji, Niemiec, Rosji, Słowacji, Islandii i Grecji. Który z tych sukcesów jest dla pana ważniejszy?

Józef Cupak: *Stawiam je w jednym szeregu. Cieszę się natomiast, że wiersz rymowany w niektórych miejscach wraca do łask, zaczyna być zauważalny, nie jest już spychany na dalszy plan. A ja rymy właśnie preferuję, tak pisałem, piszę i jeśli nadal będę pisał, to najpewniej wierszem rymowanym.*

S. Cz.: Repertuar wysłany do Namysłowa poruszał między innymi współczesne problemy egzystencjalne, dotyczące na przykład emigracji zarobkowej młodych ludzi.

J. C.: *Część przeżyć przeniosłem nawet z własnego podwórka, ponieważ moja córka wyjechała kiedyś do Holandii, pracowała też we Włoszech. Nie mogłem się z tym trochę pogodzić, bo nie chciałem żeby młodzi, zdolni ludzie w Polsce mieli taki przymus ekonomiczny.*

S. Cz.: Właśnie problem emigracji ekonomicznej porusza pan dość często w swoich wierszach, uważa pan, że dotyka ona przede wszystkim Podkarpacia?

J. C.: Nie tylko. Mam znajomych w całym

Rozmowa z Józefem Cupakiem, poetą z Wary, zwycięzcą XXIV Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzeciono 2018” w Nowej Sarzynie oraz laureatem 2 miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „O różę Karoliny” w Namysławie.

kraju i sprawa wyjazdów zagranicznych zarobkowych też nie jest im obca. Najgorszy jest w tym wszystkim fakt, że wyjeżdżają ludzie wykształceni, z określonymi umiejętnościami, ambicjami. Mogliby swoim talentem wpływać na rozwój tego kraju, a z ich kwalifikacji korzystają inni. Tylko, żeby było jasne: nie mam nic przeciwko międzynarodowej wymianie doświadczeń, otwarciu granic, bo to zjawisko pozytywne, pozwalające na rozwój wszystkim państwom, gwarant postępu technologicznego, poznawania innych kultur. Boję się tylko, żeby przy takiej tendencji emigracyjnej, jaką obserwujemy obecnie, nie uczyniono z Polski domu starców. Dodam jeszcze, że córka z zięciem wrócili już z Holandii, zamieszkali w Krakowie, więc może to początek odwrotnego kursu. Młodzi zaczną wracać do kraju.

S. Cz.: „My radość dziecka zabijamy w sobie, nas przytłaczają strasznie ważne sprawy, ona umarła i we mnie i w tobie, nie mamy czasu na chwile zabawy” pisze pan w jednym z nagrodzonych wierszy poddanym ocenie jury. Codzienność, pogoń za sukcesem nie pozwalają cieszyć się życiem?



Józef Cupak poeta z Wary

J. C.: *Mamy trochę taki przysłowiowy wyścig szczurów. I to bez mety, bo chcemy coraz więcej, więcej, ciężko wyhamować, zadowolić się jakąś kwotą, czy gratyfikacją finansową. Jak osiągamy jakiś poziom, ruszamy na kolejny szczyt, z kolejnym wyzwaniem.*

Oczywiście, pieniądź jest potrzebny do egzystencji, normalnego życia, ale według mnie nie może przysłaniać wszystkiego. Są sfery duchowe, których się za pieniądze nie kupi i pamiętajmy też o tym przy realizacji wszelkich życiowych planów.

S. Cz.: Co jest dla poety ważniejsze: ukazywanie współczesności, czy jednak przeszłości?

J. C.: *Często wracam do przeszłości z racji wieku i sentymentu. To były wspaniałe czasy, nawet jeśli przeżywane w uboższych warunkach. Rodzinny dom w dużym stopniu kształtuje człowieka, dziecięca bez troska uszczęśliwia, wszystko pozostaje w pamięci na całe życie. Młodość jest piękna sama w sobie. Są w niej: nadzieja, plany, marzenia. Perspektywa całego życia.*

S. Cz.: I właśnie między innymi utwór „Pamięci rodzinnego domu” nawiązujący do dzieciństwa zapewnił panu sukces w Nowej Sarzynie. „Rozburzyli mój dom rodzinny, już nie straszy rudera pusta, ale w nim się me sny spełniały, czas miniony zapelniał lustra” oznajmia pan w jednym z wersów.

J. C.: *Wiadomo, że stare domy się burzy, nowe buduje. Taka jest kolej rzeczy, tego nikt nie zmieni. Ale tkwi w nas sentyment do przeszłości, którą symbolizują między innymi rodzinne domy. To nie tylko murowane, czy drewniane budynki, to nasza historia i naszych bliskich. Pozostająca w sercu, myślach, wspomnieniach.*

S. Cz.: Pocię łatwiej pogodzić się z upływającym czasem dzięki utrwalaniu wielu wydarzeń w wierszach na papierze?

J. C.: *W sercu poety jest ciągle rozdarcie. Każdemu ciężko jest przejść do porządku dziennego nad przemijającym czasem. Żyjemy szybko, człowiek uwija się w codziennym kieracie, myśli o różnych sprawach, stara się o różne rzeczy, chce jeszcze coś załatwić, tamto dokończyć i nagle uświadamia sobie, że dzieci dorosły, a sam jest w sile wieku. Trafia do niego, że kawał życia już przeleciało, i że czas nie zwalnia ani na sekundę. W pewnym momencie zaczynamy inaczej myśleć, przewartościowywać niektóre sytuacje, inaczej podchodzić do problemów. O przemijaniu staram się pisać, przedstawiać to naturalne zjawisko w odpowiednim świetle. Dlatego wielką nagrodą są dla mnie opinie czytelników, którzy niektóre moje wiersze traktują jako*

swoistą terapię. Mówią mi: Józek, jak mam chandrę, jak mnie coś męczy, to usiądę, przeczytam twój wiersz i już mi lepiej. To dla poety największa nagroda, ponieważ wiersze mają głębiej zaglądać w duszę każdego z nas, a jednocześnie przekazywać uniwersalne przesłania. Wyciszać, uspokajać, prowokować do myślenia nad naszym życiem. I właśnie jeżeli moja twórczość kogoś wycisza, łagodzi czyjeś poglądy, zmienia perspektywy, dodaje otuchy, to jestem szczęśliwy.

S. Cz.: A sukcesy i nagrody w konkursach ważne są dla poety, czy bardziej cieszą satysfakcja z dobrze napisanego utworu i pozytywne opinie czytelników?

J. C.: Oczywiście, że ważne, bo to również weryfikacja twórczości świadcząca o jakości pisania. Zauważenie wiersza przez jurorów i otrzymane wyróżnienie jest po prostu budujące. To jak w każdej działalności, każdej pracy. Jak ktoś pochwali, to robi przyjemność, jak ktoś zgani, to najczęściej podcina skrzydła. Nie miałem natomiast nigdy poczucia, że napisałem coś genialnego. Cały czas człowiek szuka, doskonali swój warsztat, dąży do doskonałości.

S. Cz.: Wcześniej często brał pan udział w konkursach w Namysłowie i Nowej Sarzynie?

J. C.: W Namysłowie debutowałem, a do Nowej Sarzyny ostatni raz wiersze wysłałem 13 lat temu. Miałem wyróżnienie, ale do pierwszej trójki przebić mi się nie udało. Teraz powiedziałem do kolegi, że jeszcze napiszę do Nowej Sarzyny i zakończę udział w konkursach.

S. Cz.: I faktycznie ostatni raz uczestniczył



pan w literackich konfrontacjach?

J. C.: Zaklinał się nie będę. Z tym pisaniem jest, jak z żabą zapierającą się przed kolejnym skokiem do błota. Niby nie chce, ale w końcu wskoczy. Pewnie i ze mną tak będzie, zobaczymy.

S. Cz.: A takie sukcesy umożliwiają wypłynięcie na szersze wody, na przykład publikację w ogólnopolskich czasopiśmie literackich?

J. C.: Nie próbuję sił na arenie ogólnopolskiej. Publikuję w czasopiśmie regionalnych, Wiadomościach Brzozowskich, czy Brzozowskiej Gazecie Powiatowej, moje książki dotarły do Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Austrii i może jeszcze gdzieś, gdzie nie wiem, także nie

mam potrzeby rozpychać się łokciami na inne obszary. Jestem regionalnym twórcą, kiedyś pisałem taką satyrę: „mnie tu jest dobrze, ja jestem stąd, gdybym wyjechał to byłby błąd”. I tak samo jest z moją twórczością.

S. Cz.: Jak pan napisał: „w domu rodzinnym sny się spełniały”. A w życiu dorosłym również zrealizował pan swoje marzenia?

J. C.: Człowiek przeważnie planuje, a wychodzi jak samo chce. Ale wiele mi się spełniło. Przede wszystkim mam udaną rodzinę, żonę, dzieci, wnuki. Z dziećmi nie miałem nigdy problemów, wszyscy się wykształcili, ciężką i uczciwą pracą zarabiają na chleb. Wiele satysfakcji przynosi mi też działalność literacka, także nie ma na co narzekać. Jestem zadowolony.

Rozmawiał Sebastian Czech

Pamięci rodzinnego domu

Rozburzyli mój dom rodzinny
Już nie straszy „rudera pusta”
Ale w nim się me sny spełniały
Czas miniony zapelniał lustra
W nim spędzałem najmłodsze lata
W świat ruszałem spod dachu cienia
I w tym domu umierał tata
Kawał czasu i różne wspomnienia
Lecz on będzie stawał na nowo
Bo go wskrzeszę z strzępów pamięci
Nikt nie zburzy daję wam słowo
Miejsc o pamięć ludzka uświęci

Józef Cupak - I miejsce w XXIV Międzynarodowych Spotkaniach Poetów „Wrzeciono 2018” w Nowej Sarzynie

Jubileusz ćwierćwiecza

25-lecie istnienia obchodzi w tym roku redakcja Gazety Polskiej. Uroczystości jubileuszowe, w których uczestniczyli między innymi przedstawiciele Klubów Gazety Polskiej z całej Polski odbyły się 6 lutego br. w Warszawie. Klub brzozowski reprezentowali: Henryk Kozik – Przewodniczący, Zbigniew Sieniawski, Roman Bieda, Adam Jajko, Mariusz Konieczko, Teresa Sieniawska, Robert Sieniawski, Roman Piotr Bieda.

Przełom w funkcjonowaniu redakcji Gazety Polskiej stanowił rok 2011, kiedy to wydawca tygodnika o powyższym tytule, ukazującym się od 1993 roku, zdecydował się wprowadzić na rynek dziennik „Gazeta Polska – Codziennik”. Poszerzenie prawniczo-konserwatywnej oferty prasowej spotkało się z pozytywnym odzewem czytelników o takich poglądach. Redaktorem naczelnym Gazety Polskiej od 2005 roku jest Tomasz Sakiewicz, natomiast Prezesem Klubów Gazety Polskiej Ryszard Kapuściński.

Kluby Gazety Polskiej zaczęły powstawać w roku 2005. Na początku utworzono trzy, zaś dzisiaj ich liczba wynosi czterysta pięćdziesiąt. Do priorytetowych zadań Klubów należy między innymi organizowanie miesięcznic upa-



Henryk Kozik z Tomaszem Sakiewiczem
Redaktorem Naczelnym Gazety Polskiej

miętniających ofiary katastrofy smoleńskiej, czy projekcji filmów dokumentalnych o tematyce historyczno-patriotycznej. - Ściśle współpracujemy z Gazetą Polską, redakcja informuje na przykład o klubowych inicjatywach, planowanych spotkaniach. Nadmienić należy, że pomysł tworzenia Klubów Gazety Polskiej wypalił w stu procentach. Kilkanaście lat, to dystans czasowy, gwarantujący trwałość przedsięwzięcia. Myślę, że nasze szereg systematycznie zasilane będą nowymi sympatykami, czy działaczami, co wyjdzie na korzyść nie tylko samemu Klubowi, ale i redakcji Gazety Polskiej. Z okazji jubileuszu życzymy redakcji Gazety Polskiej kolejnych, długich lat wydawania pisma – podsumował Henryk Kozik – Przewodniczący Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie i Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Podczas jubileuszowej gali przyznano nagrody: św. Grzegorza I Wielkiego Andrzejowi Gwieździe, Człowieka Roku Klubów Gazety Polskiej Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, 25-lecia Gazety Polskiej Jarosławowi Kaczyńskiemu oraz pośmiertnie Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu.

Sebastian Czech

Setna rocznica z przyszłym papieżem

Historyczną uroczystość zaszczyliła swą obecnością postać historyczna. Jubileusz 100-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Starowiejskiej, zorganizowany 10 września 1978 roku, zgromadził nie tylko tłum wiernych ze Starej Wsi oraz okolicznych miejscowości, ale również najwybitniejszych przedstawicieli polskiego duchowieństwa z ówczesnym kardynałem, metropolitą krakowskim Karolem Wojtyłą na czele. 100 lat wcześniej koronacja obrazu dokonana przez kardynała Ludwika Jacobiniego, nuncjusza apostolskiego w Wiedniu, przyczyniła się do popularyzacji sanktuarium starowiejskiego, zaś setna rocznica tego wydarzenia okazała się jedną z ostatnich wizyt duszpasterskich kardynała Wojtyły przed wyborem na papieża. Miesiąc później, dokładnie 16 października 1978 roku, Polak został zwierzchnikiem Kościoła katolickiego, a pontyfikat Jana Pawła II zapisał się na stałe w dziejach świata.

- Życzyłem kardynałowi dalszych sukcesów, kolejnych godności w hierarchii kościelnej. Zareagował żartobliwą wymówką: no to co jeszcze, skoro jestem kardynałem – metropolitą, odrzekł. Ja na to odparłem: Duch tchnie, kędy chce. 36 dni później Karol Wojtyła był już papieżem Janem Pawłem II. Pochwalił mnie ponadto, że w ciągu 14 minut przekazałem w sposób syntetyczny tak wiele treści. Widać zatem, że słuchał uważnie odczytu, pilnując jednocze-

śnie czasu. Podarowałem też przyszłemu papieżowi bochen razowego chleba upieczony przez żonę mojego bratanka, Stanisława Tomkiewicza. „Jeszcze dziś będę go smakował na kolację”, odpowiedział kardynał Wojtyła z podziękowaniem – wspominał w roku 1997 w czasopiśmie „Pod Parnasem” dr Franciszek Zbiegień, przemawiający podczas obchodów jubileuszu 100-lecia koronacji, pochodzący ze Starej Wsi pracownik Narodowego Banku Polskiego w Warszawie. Inna z uczestniczek uroczystości, Maria Skarbek, śpiewała w chórze parafialnym podczas jubileuszowej mszy świętej i przebywała w pobliżu ołtarza, przy którym kardynał Karol Wojtyła przewodniczył celebrze. – *Trudno*



w słowach oddać, co czułam. Przyszło mi na myśl, że to człowiek święty, będzie papieżem. Podzieliłam się tą refleksją z mężem, i co dziwne, odniósł podobne wrażenie. Tłumaczył mi tylko, że objęcie najwyższej funkcji w Kościele jest skomplikowane, bo to tradycja, bo duża ilość uczestników Konklawe



Kardynał Karol Wojtyła przewodniczy uroczystej mszy św. z okazji 100-lecia Koronacji Obrazu Matki Bożej Starowiejskiej - 10 wrzesień 1978 r.



z innych krajów, bo przeważać będą inne względy niż szeroka wiedza o świecie i znajomość jego problemów, bo decydować może doświadczenie w pracy w Stolicy Apostolskiej, i tak dalej. Nasze dzieciństwo i część dorosłego życia przypadły na pontyfikaty Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I. Zmiany następujące w dość szybkim tempie i wyniki następujących po sobie wyborów mogły spowodować takie przekonanie. W tym przypadku należało dać więcej wiary Opatrzności Bożej, kierującej swym Kościołem i wybierającej ludzi na miarę aktualnych potrzeb. A co może miłość, otwarte serce, znajomość duszy ludzkiej i gruntowna wiedza połączona z służebną postawą i pokorą wobec majestatu Boga, doświadczyliśmy wszyscy w czasie wieloletniej posługi Jana Pawła II na Piotrowym tronie – podkreśliła w przywołanym tekście z 1997 roku Maria Skarbek.

Od granic Starej Wsi kardynał Wojtyłę prowadził długi orszak, który otwierały dziewczęta i chłopcy na rowerach ubrani po krakowsku. Za nimi młodzież jechała na motorach, następną grupę stanowili chłopcy w strojach krakowskich na koniach, dalej dwoma rzędami szły siostry zakonne, zaś kolumnę zamykały delegacje z darami. Na końcu, powoli przemieszczały się dwa samochody, a w jednym z nich jechał kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski. – *Pamiętam, że padał rzęsy deszcz, ustępujący w momencie rozpoczęcia mszy świętej przed wejściem do Kościoła w Starej Wsi, której przewodniczył kardynał. Z czasem pogoda się poprawiała. Na celebrę zaproszeni zostali księża z okolicznych parafii, biskupi, wśród których obecny był arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Homilię wygłosił biskup Jerzy Ablewicz z Tarnowa. Utrwaliłem te wydarzenia na zdjęciach, posiadam do dzisiaj tę dokumentację,*

stanowiącą jedną z najważniejszych pamiątek w całej mojej pracy. Zadanie nie należało do najłatwiejszych, ponieważ podczas trwania mszy nie mogłem się przemieszczać, a z jednego miejsca trudno uchwycić całość obrazu, zarejestrować najważniejsze epizody, chwile, pokazać wielką rzeszę wiernych modlących się przed starowiej-

W Muzeum Jezuitów w Starej Wsi znajdują się pamiątki po papieżu Janie Pawle II, подарowane przez kardynała Stanisława Dziwisza. W gablocie wisi jeden z ostatnich ornatów papieża, w którym odprawiał msze w swojej prywatnej kaplicy Pałacu Watykańskiego, będąc już chorym, pod koniec życia. Złoty, z wyhaftowaną



W mszy św. uczestniczył również ks. Ignacy Tokarczuk - Biskup Przemyski

ską Bazyliką. Poza tym przez jakiś czas nie sprzyjała aura, zatem wyzwanie było nie lada. A sprzętem nie dysponowałem takim, jak dzisiaj. Myślę, że jakoś podolałem tym swoim Zenitem. Na fotografiach uwieczniłem jedną z pierwszoplanowych ceremonii w historii Starej Wsi. Zwłaszcza w kontekście faktów mających miejsce miesiąc po jubileuszu 100-lecia Koronacji Obrazu – powiedział Jerzy Wyżykowski, fotograf z Brzozowa upamiętniający wydarzenia w Starej Wsi. – Mieszkańcy bardzo przeżywali tę uroczystość, przygotowywali się do niej i licznie w niej uczestniczyli. Wszyscy nie zmieścili się na placu przed Bazyliką. Wierni stali poza jej terenem, pewnie z 500 metrów poza placem. Wybór kardynała Wojtyły na papieża zrobił na mnie olbrzymie wrażenie. Widziałem papieża, pomyślałem sobie po zakończeniu Konkławe 16 października 1978 roku – podkreślił Ignacy Prajsnar, kolejny uczestnik tamtych wydarzeń, późniejszy dyrektor szkoły w Starej Wsi.

Matką Boską z dzieciątkiem i widoczną plamą po ślinie. Widnieje tam też stuła używana w czasie mszy w Rzymie, w 50 rocznicę swych święceń kapłańskich. Można ponadto zobaczyć pierścień Dobry Pasterz, pectoral, czyli ozdobny krzyż oraz różaniec. Swoje miejsce ma tu również przybornik do papieru z czarnej skóry, wykorzystywany na co dzień przez papieża, czy kielich z pateną używany podczas mszy na krakowskich Błoniach w 2002 roku beatyfikującej jezuitę o. Jan Beyzyma. Muzeum dysponuje również pamiątkami po dwóch innych papieżach: Piusie VI i Piusie IX. Pontyfikat pierwszego przypadł na lata 1775-1799 i należący do niego aksamitny pantofel zdobi jedną z gablot, zaś Pius IX papieżem był w latach 1846 – 1878, a jedną z jego decyzji był dekret zezwalający na koronację obrazu Matki Bożej Starowiejskiej. Po nim z kolei starowiejskie muzeum otrzymało jedwabny pas.

Obraz Matki Bożej Starowiejskiej pochodzi z pierwszej połowy XVI wieku.

Podpalony w nocy z 5 na 6 grudnia 1968 roku uległ niemal całkowitemu zniszczeniu. Odtworzony przez profesor Marię Niedzielską z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz długoletniego pracownika i kuratora Działu Konserwacji Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ponownie został koronowany 10 września 1972 roku przez Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. – Pracowałem wtedy w Nowym Sączu i na rekonstrukcję obrazu do Starej Wsi przyjechałem z chórem parafialnym. U Jezuitów w Starej Wsi natomiast jestem od 1993 i pamiętam, że na jeden z odpustów zaproszono panią profesor Niedzielską, rekonstruktorkę obrazu. Kiedy odwoziłem ją do Krakowa rozmawialiśmy o całym procesie odmalowania obrazu, dzięki czemu dokładnie poznałem tę historię. Początkowo pani Maria obawiała się podjąć tego zadania, twierdząc, że to ponad jej siły i możliwości. Została wówczas poproszona o przyjazd do Starej Wsi i kiedy ujrzała pozostałość po obrazie, czyli czarną czelusć przepasaną błękitną wstęgą coś w niej pękło. Stwierdziła, że musi spróbować odnowić dzieło. Szczęśliwie dwa lata przed spaleniem dokonano dokumentacji kolorystycznej obrazu oraz jego renowacji i na podstawie tej wiedzy łatwiej go było odtworzyć. To takie szczęście w nieszczęściu, że wykonano wspomnianą dokumentację i renowację. Ale ja myślę, że nad wszystkim czuwał Pan Bóg. Nie powstrzyma co prawda ręki świętokradcy, jednak patrzy na wszystko z szerszej perspektywy czasowej i przygotowuje jeszcze większe zwycięstwo, czego dowodem jest właśnie historia obrazu Matki Bożej Starowiejskiej. Jego moc jest ponad złem – podsumował ojciec Marian Kępka, jezuita do dzisiaj posługujący w Starej Wsi.

Instytut Pamięci Narodowej, po trwającym ponad dwa lata śledztwie, uznał spalenie obrazu Matki Bożej Starowiejskiej za zbrodnię komunistyczną. – Czyn ten, tj. podpalenie obrazu Zaśnięcia i Wniebowzięcia Matki Bożej w Starej Wsi, a w konsekwencji znieważenie przedmiotu czci religijnej i obrazu uczuć religijnych jako stanowiące formę naruszenia praw człowieka stanowi zbrodnię komunistyczną. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 4.1a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu czyn ten nie podlega przedawnieniu – głosił werdykt. Komuniści zamierzali przygasić kult Matki Bożej Starowiejskiej, ale zamiast tego, jeszcze bardziej go umocnili.

Sebastian Czech,
fot. Jerzy Wyżykowski



Okres Wielkiego Postu oraz zbliżające się święta wielkanocne mogą być znakomitą okazją by obejrzyć unikatowe dekoracje w kościele parafialnym w Jasienicy Rosielnej. Można tam wtedy zobaczyć tzw. oponę wielkopostną oraz Grób Pański, który jako jedyny w Polsce, budowany jest w tym samym kształcie od ponad 200 lat.

W Środę Popielcową całe retabulum ołtarza głównego zasłania tzw. opona wielkopostna czyli płócienna zasłona z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego. Jest to nawiązanie do rozpowszechnionej w okresie nowożytnym tradycji zakrywania głównego ołtarza na czas Wielkiego Postu płócienną zasłoną. Jasienicka opona pochodzi prawdopodobnie z XVIII wieku. Widoczny na niej olejny obraz przedstawia pejzaż Jerozolimy i Golgotę. Jego centralny punkt stanowi ukrzyżowany Chrystus. Pod krzyżem stoi Maryja oraz Jan, a u stóp Jezusa klęczy Maria Magdalena. Na górnej partii obrazu widoczne jest niebo, a na nim słońce i księżyc. Całą scenę ujęto w iluzjonistyczny, ma-



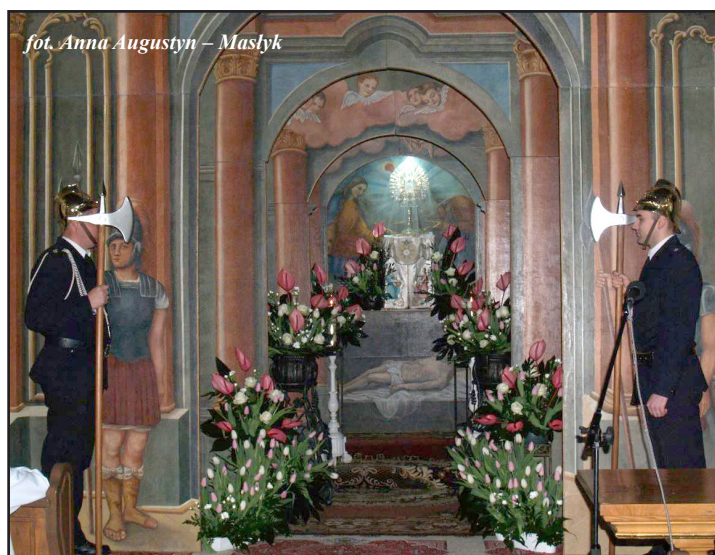
znajduje się obraz Boga Ojca przyjmującego ciało martwego Jezusa. Poniżej rozstawione zostały skrzydła z widocznymi postaciami: Matki Boskiej i św. Marii Magdaleny oraz dwóch arcykapłanów – Józefa z Arymatei i Nikodema, zaś w centralnym punkcie namalowano dwóch żołnierzy w strojach rzymskich pilnujących wejścia grobu. Za pierwszą frontalną częścią ustawione są jeszcze trzy kolejne „wewnętrzne”, które namalowane zostały w formie wejścia ozdobionego arkadami. Centralny punkt dekoracji stanowi martwa postać Jezusa Chrystusa spoczywająca na kamiennym postumencie. Nad nią widoczne są rozmnożone postaci aniołów po obu stronach tabernakulum. Grób Pański rozmontowywany jest w niedzielny poranek w czasie procesji rezurekcyjnej. – *Gdy ksiądz wychodzi z Grobu z Najświętszym Sakramentem, by przewodniczyć tradycyjnej procesji wkoło kościoła, my szybko rozpoczynamy demontaż. Musimy zdążyć zanim wrócą z powrotem. Kosztuje to trochę nerwów, bo goni nas czas, ale każdy wie co ma robić, więc wszyst-*

Niepowtarzalne i nastrojowe dekoracje wielkopostne

lowany łuk arkadowy, na filarach którego widnieją narzędzia Męki Pańskiej.

W Wielki Piątek - po uprzednim zdemontowaniu opony wielkopostnej, na całej szerokości prezbiterium budowany jest Boży Grób. – *Budową Grobu Pańskiego zajmuję się odkąd byłem ministrantem, czyli już prawie 60 lat. Dawniej było tak, że miałem paru swoich ludzi, którzy to zawsze przychodzili pomagać, a na rezurekcji, gdy było dużo ministrantów to katecheta oddelegowywał do pomocy część z nich. A teraz pomagają mi członkowie naszej Rady Parafialnej. Najpierw, na wysokości 4-5 metrów rozkłada się taką belkę poprzeczną czyli krokiew nośną. Jest ona rozpięta na całą szerokość prezbiterium. Do niej dopina się następnie płótna z poszczególnymi obrazami. Wszystko trzeba zamontować tak, by potem w czasie rezurekcji, było tylko na pociągnięcie sznurka – opowiadał Józef Owoc.*

Dekoracja ta powstała prawdopodobnie w tym samym czasie co opona wielkopostna. Konstrukcja Bożego Grobu zawiera cztery rzędy elementów usta-



fol. Anna Augustyn – Maszyk

wianych kulisowo co ok. 1 metr. Rozwiązanie takie sprawia wrażenie głębi i iluzję przestrzeni. Grób składa się z 24 odrębnych obrazów namalowanych na płótnie i naciągniętych na blejtramy, które łączy się ze sobą w całość za pomocą drewnianych klinów. System ten sprawia, że rozmontowanie dekoracji zajmuje ok. 25 minut. Konstrukcja sięga od podłogi po strop świątyni.

Front Grobu Pańskiego namalowany został na kształt barokowego retabulum ołtarzowego rozdzielonego kolumnami. Na jego szczycie widoczny jest krzyż, a poniżej

ko idzie sprawnie. Przy tym wszystkim trzeba to robić niezwykle delikatnie, by nie uszkodzić żadnego elementu – przecież musimy to zachować dla przyszłych pokoleń. Cały czas staramy się też uczyć młodych, by w przyszłości umieli sobie poradzić z tą konstrukcją. Wszystkie elementy składane są w magazynie, gdzie odpowiednio zabezpieczone czekają na kolejny rok. Zarówno opona jak i Grób Pański są odnowione – wyglądają przepięknie. Warto więc wybrać się do nas na uroczystości Triduum, by pooglądać ten niesamowity zabytek –

podsumował Józef Owoc.

Zarówno Grób Pana Jezusa jak i opona wielkopostna zostały kilka lat temu odrestaurowane. Prace trwały dwa lata. Podczas prac konserwatorskich przy postaciach Józefa i Nikodema pokazały się napisy „Józef” i „Nikodem” oraz delikatny zarys trzeciej postaci pomiędzy tymi mężczyznami. Podobne napisy „Maria” i „Magdalena” odkryto pod postaciami kobiet po symetrycznej drugiej stronie.

Elżbieta Boroń

Służyć Bogu i Ojczyźnie

„Wstępuję z powołania, aby służyć Bogu i Ojczyźnie” – napisał w podaniu o przyjęcie do Seminarium Duchownego we Lwowie Ignacy Tokarczuk. Po czasie teoretyczne uzasadnienie życiowej decyzji znalazło praktycznie odzwierciedlenie w kilkudziesięcioletniej posłudze. Zamiar przeistoczył się w fakt. Służba Bogu zrównała się z oddaniem Ojczyźnie. Przecistawianie się komunistycznej ideologii negującej obecność religii w życiu człowieka utożsamiał z udzielaniem wsparcia opozycjonistom walczącym z systemem. Równie ważne było budowanie nowych kościołów i tworzenie kolejnych parafii, co pomoc duchowa, lokalowa, czy finansowa głoszącym wolność i niezależność polityczną od wschodniego sąsiada.



Taka postawa sprawiła, że wymieniający jest obecnie w gronie najwybitniejszych polskich duchownych XX wieku. Wśród najznamienitszych postaci Kościoła rozpoznawanych w sposób niezwykle głęboki słowo Boże, nauczających prawd wiary

nam pieniędzy na drukowanie tzw. „bibuły”, czyli wydawnictw drugiego obiegu, nielegalnych w ówczesnej rzeczywistości. Poszedł do swojej sypialni i wręczył mi 100 tysięcy złotych (wtedy była to równowartość „dużego Fiata”). Po roku znów odwiedziłem ks. Tokarczuka, aby poinformować Go o przeznaczeniu podarowanych pieniędzy, jak pomocne nam były, ile dzięki nim wykonaliśmy. Lecz on mnie w ogóle nie słuchał. Znów poszedł do sypialni i przyniósł kolejne 100 tysięcy. Wracając z Przemyśla do domu, wstąpiłem do ks. Stanisława Krzywińskiego i przedstawiłem mu tę sytuację, opowiedziałem o gestach biskupa. Na to on odparł, że biskup obdarzył mnie ogromnym zaufaniem i ja nie mogę tego zaufania zawieść. Myślę, że go nie zawiodłem – powiedział Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, a w latach 80-tych opozycjonista, członek władz podkarpackiej Solidarności.

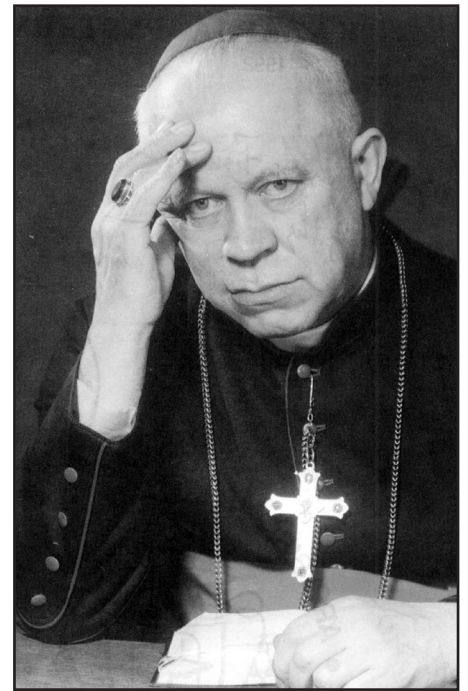
Ksiądz Ignacy Tokarczuk święcenia biskupie otrzymał w roku 1966 i wtedy też podjął pracę w diecezji przemyskiej. Za jego rządów w diecezji przemyskiej wzniesiono 430 świątyń, ustanowiono 220 nowych parafii, znacząco powiększono liczbę dekanatów, a w 1978 roku podzielono diecezję na 10 archiprezbiteratów. Pod koniec 1978 roku ksiądz biskup podjął decyzję o przeniesieniu księdza Kazimierza Kaczora z parafii w Nowosielskich Kozickich do Haczowa. - *Opuszczałem Bieszczady w poczuciu wypełnienia kapłańskiej misji, ze świadomością, że sprostalem wszystkim wyzwaniom i obowiązkom. W Bieszczadach spędziłem*



Wizyta Abp. Ignacego Tokarczuka w Haczowie

i strzegących jej przed narzuconą ideologią oraz angażujących się w życie społeczne. Przywoływany do jednego szeregu z Prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim i papieżem Janem Pawłem II na czele. Tak wspominamy metropolitę przemyskiego, Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka w setną rocznicę Jego urodzin. - *Często Go odwiedzaliśmy. Ks. Ignacy otaczał działaczy opozycji opieką i pasterską troską. Trzeba jednak zaznaczyć, że wspierał nas nie tylko duchowo i moralnie, ale też materialnie. Kiedyś powiedziałem przy nim, że brakuje*

prawie 7 lat. W posłudze kapłańskiej były one dla mnie bardzo ważne, i to z kilku powodów. Po raz pierwszy pełniłem funkcję proboszcza, doświadczyłem bezpośredniego starcia z ludową władzą podczas odzyskiwania i przywracania na obiekty sakralne cerkwi w Nowosielskich Kozickich oraz Wojtkowej przekształconych przez PRL-owskich decydentów na magazyny siana i nawozów sztucznych, czy wreszcie zetknąłem się z bezkompromisową postawą księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka wobec antykościelnej polityki władzy. Ze stworzo-



Arcybiskup Ignacy Tokarczuk

urodził się 1 lutego 1918 w Łubiankach Wyższych. W latach 1931–1937 był uczniem Państwowego Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Zbarażu, gdzie w 1937 zdał maturę. W tym samym roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz formację kapłańską w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Lwowie. Jesienią 1939, po zajęciu Lwowa przez Sowieców i zlikwidowaniu wydziału i seminarium, musiał przerwać studia. W latach 1940–1942 kontynuował konspiracyjne studia w seminarium lwowskim. Święceń udzielił mu 21 czerwca 1942 we Lwowie miejscowy biskup pomocniczy Eugeniusz Baziak.

W latach 1946–1949 uzupełniał edukację w Studium Zagadnień Społeczno-Gospodarczych Wsi przy Wydziale Ekonomii i Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w latach 1947–1950 studiował także na Wydziale Filozofii tej samej uczelni, uzyskując w 1950 roku tytuł magistra, a w 1951 obronił doktorat na podstawie dysertacji *Zależność rozwoju indywidualno-społecznego człowieka od dóbr materialnych w nauce św. Tomasza z Akwinu*. W ramach prac Episkopatu Polski był członkiem Rady Głównej (1967–1993), zaś w latach 1990–1991 był współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Episkopatu Polski i Rządu RP. Wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie i Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie. Zmarł 29 grudnia 2012 roku w Przemyśle.

nym przez niego trzypoziomowym systemem współpracy między arcybiskupem, proboszczem danej parafii i tamtejszą społecznością, wobec którego rządzący byli często bezradni. Jak na przykład w czasie przenoszenia cerkwi z Nowosielec Kozickich do Jureczkowej. Prace nakazano wstrzymać, a ja wraz z księdzem Józefem Krupą, proboszczem z Brzegów Dolnych, pojechaliśmy w nocy po poradę do księdza Tokarczuka. Przyjął nas o północy i zwrócił się do mnie z pytaniem, czy jestem przekonany o potrzebie przeniesienia cerkiewi z Nowosielec do Jureczkowej, i czy prace z tym związane chcę kontynuować. Po mojej twierdzącej odpowiedzi ksiądz arcybiskup pobłogosławił nas i zapewnił o swoim wsparciu. Do Wojtkowej wróciliśmy o 2 w nocy 22 lipca i wznowiliśmy składanie cerkwi z elementów przywiezionych z Nowosielec Kozickich, doprowadzając prace do szczęśliwego końca. Inicjatywa ta kosztowała mnie co prawda wyrok w zawieszeniu za działanie niezgodne z prawem, ale ostatecznie Dom Boży stanął w Jureczkowej, co rozwiązało mieszkańcom przemierzającym wcześniej do Kościoła na niedzielną mszę kilka kilometrów. Od lipca 1978 roku mieli świątynię na miejscu i dostęp do niej nieograniczony. To było dla mnie najważniejsze, a esbeckie szykany i sądowy wyrok w najmniejszym nawet stopniu nie przysłaśniały mi radości z realizacji tego celu. W Haczowie odzyskanie starego Kościoła należało do zadań powierzonych mi przez księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, ale czy ks. arcybiskup kierował się moimi wcześniejszymi doświadczeniami, to trudno powiedzieć. Otrzymałem polecenie i nie wnikałem w szczegóły tej decyzji. Może był to po prostu zbieg okoliczności. Ale faktycznie tak się złożyło, że Haczów stał się moją kolejną parafią, w której jednym z priorytetowych wyzwań było odzyskanie starego, zabytkowego kościoła i przywrócenie do kultu religijnego – podkreślił ksiądz Kazimierz Kaczor.

Arcybiskup Ignacy Tokarczuk od czasów gimnazjalnych śledził wydarzenia społeczno-polityczne. Jak podkreślono w tekście biograficznym opublikowanym w Naszym Przemyśle „zdobyta wiedza i analityczny umysł pomagały mu trafnie oceniać bieżącą sytuację”. 15 października 1988 roku, w 70-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, wygłosił prelekcję, przybliżając czynniki przyczyniające się do powrotu Polski na polityczną mapę świata i znaczenie 20-lecia dla całej historii naszego kraju. Przemyślenia arcybiskupa przypomnieć warto w momencie wyjątkowym dla historii Polski, czyli w setną rocznicę odzyskania niepodległości, przypadającą na 11 listopada 2018 roku. Fragmenty przemówienia pochodzą z prywatnych zbiorów Marka Łabuńskiego, a opublikowane zostały w czasopiśmie Nasz Przemyśl, w wydaniu specjalnym poświęconym życiu księdza arcybiskupa. – Ważnym czynnikiem odzyska-

nia niepodległości były polskie rodziny, w większości katolickie, ale nie tylko. To rodziny przechowywały u siebie najlepsze tradycje i największe wartości, czekając na wolność. Kiedy po odzyskaniu niepodległości trwała dyskusja komu najwięcej zawdzięcza naród, to oprócz bohaterów tamtych lat, polityków, mężów stanu, pisarzy i poetów należy wymienić rodzinę. Rolę polskiej rodziny trzeba mocno podkreślić, bo ten problem aktualny jest i dzisiaj. Bo choć teraz są inne warunki i perspektywy, nowe nurty i uzależnienia, wszystko się dzisiaj rozbija o rodzinę i od niej zależy nasza przyszłość jako naro-



du i Kościoła. Czy ona pomimo rozmaitych prądów demoralizujących, układów i nihilizmu spełni swoje zadanie, żeby następnym pokoleniom przekazać wszystkie wartości, które naród zdobył, wygospodarzył przez tysiąc lat swego istnienia w sferze tradycji, kultury narodowej i życia – zastanawiał się podczas prelekcji arcybiskup Ignacy Tokarczuk.

Podkreślił też rolę Kościoła w dążeniu do niepodległości. Nawiązał między innymi do historii, konkretnie do rozbicia dzielnicowego, kiedy to Kościół utrwalał poczucie jedności narodu, wspierając wszystkie tendencje zmierzające do zjednoczenia. Następnie odniósł się do sytuacji polskiej ludności i duchownych pod zaborami. – Kiedy przyszła niewola, Kościół został tak samo uderzony, jak cały naród. W świadomości zaborców tkwiło to, że pomiędzy narodem, a Kościołem istnieje jakaś równoległość polegająca na tym, że Kościół broni narodu, pomaga mu, razem z nim znosi dole i niedole, a równocześnie, gdy naród miał wolność, to i Kościół ją miał, a kiedy Kościół nie miał wolności, to naród cierpiał niewolę. Ta równoległość spowodowała, że walka z Kościołem była bardzo intensywna. Likwidowano Kościoły i klasztory. W Przemyśle skasowano Seminarium, w innych zaborach po każdym z powstań zamykano parafie, zakony i rozmaite instytucje ko-

ścielne. Wielu biskupów wywieziono na Syberię, ale Kościół trwał. Losy wielu przesładowanych kapłanów pokazują, jak Kościół był bardzo związany z narodem, jak bardzo pielęgnował ideę wolności, jak w ludziach budził nadzieję i dawał tę siłę, której zaborcy nie potrafili przezwyciężyć. Zasadniczej sprzeczności między sprawami narodowymi, a kościelnymi nie było. To się przyczyniło do tego, że nie tylko przetrwaliśmy zabory, wojnę, ale właściwie odnieśliśmy duchowe zwycięstwo, które przenieśliśmy w pierwsze dwudziestolecie niepodległości – rozważał arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Zdaniem arcybiskupa, gdyby nie 20-lecie międzywojenne zesłilibyśmy do roli republiki radzieckiej i nie wiadomo w jakim stanie wrócilibyśmy do państwowości. Jak stwierdził 20-lecie wróciło nam siły, wiarę w nasze możliwości, wzbudziło nadzieję. Zwłaszcza ostatnia wojna i czasy powojenne wskazują, że te nadzieje nie były bezpodstawne.

Jak ważne były dla działaczy Solidarności kontakty z arcybiskupem Ignacym Tokarczkiem, jak wielkie wsparcie stanowiło jego zaangażowanie w działania opozycyjne, najlepiej świadczą listy wysyłane do arcybiskupa przez internowanych podczas stanu wojennego. – Pragniemy wyrazić Waszej Ekszelencji najszczerze, uznanie, podziw i wdzięczność za rzeczową i zdecydowaną postawę godną Dostojnego Pasterza Kościoła Chrystusowego i Polaka miłującego Ojczyznę. Słowa homilii wygłoszone 5 września 1982 roku na Jasnej Górze są tej postawy najlepszym świadectwem, dla nas zaś są pokrzepieniem, utwierdzeniem w prawdzie i nadziei. Odnajdujemy w nich jasność myśli, siłę moralnych racji i odwagę głoszenia prawdy. Przyjęliśmy te słowa gorącym sercem, podobnie jak duszpasterskie wskazania Księdza Biskupa wygłoszone w naszym gronie, w więziennej celi obozu w Łupkowie w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, wskazania abyśmy szukali prawdy, która nas wolnymi uczyni i abyśmy się w tej prawdzie zakorzenili – napisali internowani w Nowym Łupkowie w liście do arcybiskupa Tokarczuka datowanym na 10 września 1982 roku, a opublikowanym na łamach Naszego Przemyśla.

– Mickiewicz kiedyś powiedział „O ile polepszycie serca wasze i udoskonalicie dusze wasze, tym udoskonalicie prawa wasze, poszerzycie granice wasze”. I ten problem stoi przed nami. Żebyśmy mieli wielkich mężów stanu. Nie egoistów, którzy myślą o swoim interesie, ale takich, którzy by myśleli o dobru naszego narodu i sąsiadów naszych – apelował w tekście przywołanym przez redakcję Naszego Przemyśla arcybiskup Ignacy Tokarczuk w roku 1988.

Sebastian Czech, fot. Andrzej Józefczyk

W artykule wykorzystałem fragmenty tekstów opublikowanych w specjalnym wydaniu czasopisma Nasz Przemyśl.



Już po raz kolejny uczniowie szkół z terenu gminy Haczów zmierzili się w piłkarskim Turnieju o Puchar Wójta. W tym roku zwycięską ekipą okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Haczowie.

W turnieju, który odbył się w haczowskiej Szkole Podstawowej, udział wzięło sześć drużyn. Grano z podziałem na dwie



W sportowym duchu

grupy na zasadzie „każdy z każdym”, później półfinały i finał. – Turniej jest gminną imprezą cykliczną. Ma on na celu integrację naszej młodzieży. Tutaj chłopcy mogą zawierać znajomości, porównywać swoje piłkarskie umiejętności, ale też zauważyć niedociągnięcia, które można w przyszłości wyeliminować. Turniej rozgrywany jest



w duchu „fair play”, który uczy poszanowania dla drugiego zawodnika, umiejętności pracy w zespole oraz dla jego dobra – mówił Grzegorz Sobota – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Haczowie.

Po podsumowaniu wyników zwycięzcami okazała się ekipa gospodarzy. Drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej w Trześniowie, a trzecie drużynom ze Szkół Podstawowych w Jabłonicy Polskiej i we Wzdowie. „Najlepszym strzelcem” turnieju okazał się Michał Kaczor, „Najlepszym bramkarzem” został wybrany Mikołaj Ziemiański, a tytuł „Najlepszego zawodnika” trafił do Szymona Błaża.

Wręczenie nagród przez Wójta Gminy Haczów Stanisława Jakiela

Honorowy patronat na imprezę objął Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów. On też był jej sponsorem.

Elżbieta Boroń, fot. Dominik Kaszuba

Powiatowy Turniej Szachowy Dzieci „O Złotą Wieżę”

Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie po raz kolejny była gospodarzem Powiatowego Turnieju Szachowego Dzieci „O Złotą Wieżę”. W turnieju, który odbył się 7 lutego udział wzięło 18 młodych szachistów z Brzozowa, Starej Wsi, Jasienicy Rosielnej i Przysietnicy. W zawodach prowadzona była klasyfikacja indywidualna jak i drużynowa. Indywidualnie najlepszym okazał się Michał Drożdżał ze Starej Wsi, który w siedmiu rundach zgromadził 5,5 pkt. Drugi był Szymon Tomkiewicz również ze



Pamiątkowe zdjęcie z turnieju szachowego

Starej Wsi (5,0 pkt.), a trzeci Hubert Frydryk z Brzozowa (5,0 pkt.). Najlepszą w kategorii dziewcząt została Milena Łach z Brzozowa (4,0 pkt.). Wszyscy wymienieni otrzymali nagrody rzeczowe w postaci zestawów do badmintonu.

W klasyfikacji drużynowej gdzie brano pod uwagę cztery najlepsze wyniki indywidualne doszło do arcyciekawej sytuacji. Po rozegraniu wszystkich rund trzy drużyny zgromadziły po 16,5 pkt. O miejscach poszczególnych drużyn decydowały więc najlepsze wyniki indywidualne. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła ekipa LKS Parnas Stara Wieś, drugie przypadło SP w Starej Wsi, a trzecie



– UKS SP Nr 1 w Brzozowie. Na czwartym miejscu uplasowała się drużyna pod sympatyczną nazwą Miłośnicy Szachów, która uzyskała 10,5 pkt.

Zwycięska drużyna LKS Parnas Stara Wieś grała w składzie: Michał Drożdżał, Dominik Rząsa, Kacper Podulka, Joanna Fic i Miłkołaj Sabik.

Po zakończonym turnieju drużyny otrzymały dyplomy i puchary oraz nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego oraz inne drobne upominki ufundowane przez organizatora imprezy – Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Nagrody wręczyli: Henryk Dąbrowiecki – Wiceprzewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie, Marek Szerszeń – Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Kazimierz Kozubal – sędzia główny zawodów.

Marek Szerszeń



10 lutego br. w hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie odbył się Powiatowy Turniej Piłki Nożnej Halowej „Samorządowiec 2018”. W kolejnej edycji tej imprezy wystąpiło pięć drużyn: Oldboys Haczów, Oldboys

zaprzepaścili zawodnicy Haczowa, którzy w ostatnim swoim meczu nie sprostali drużynie Pogotowia przegrywając 2 – 0. O tym kto wygra imprezę zdecydowała więc bezpośrednia potyczka między Bliznem a Powiatem. Zdecydowanie lepiej spotka-

ka i już wtedy stało się jasne, że w imprezie triumfować będą zawodnicy z Bliznego. Po ostatnim gwizdku sędziego w drużynie zwycięzców zapanowała niesamowita euforia, tym bardziej, że dla drużyny tej było to pierwsze, historyczne turniejowe zwycięstwo, niejako ukoronowanie dotychczasowej wieloletniej działalności.

Ostatecznie na drugim miejscu uplasował się Powiat, a na trzecim - Haczów. W meczu kończącym turniej drużyna Gminy pokonała Pogotowie 6 – 2 i tym samym zajęła miejsce czwarte.

Na zakończenie imprezy wszystkie drużyny zostały uhonorowane pucharami



Blizne, Gmina Brzozów, Powiat Brzozów i Pogotowie Brzozów. Turniej był niezwykle ciekawy i od początku trudno było wskazać zdecydowanego faworyta. Trzeba zaznaczyć, że bardzo dobrze tego dnia radziła sobie ekipa z Bliznego. Wprawdzie najpierw bezbramkowo zremisowała z mocną ekipą Haczowa, ale później pokonała 4 – 0 Pogotowie i 3 – 2 drużynę Gminy. Równie dobrze radziła sobie drużyna Powiatu, pełniąc rolę współorganizatora turnieju. Wygrała ona kolejno 2 – 1 z Pogotowiem, 3 – 1 z Gminą i zremisowała 1 – 1 z Haczowem. Przed ostatnią serią spotkań szansę na końcowe zwycięstwo w turnieju zachowały trzy drużyny: Bliznego, Haczowa i Powiatu. Jako pierwsi szansę wygrania turnieju



nie rozpoczęli ci pierwsi, którzy już na początku strzelili bramkę. Powiat w tym momencie rzucił wszystkie siły do ataku, jednak rywale znakomicie bronili. Rewelacyjnie spisywał się bramkarz Bliznego, a jego koledzy wyprowadzali groźne kontrataki. Po jednym z nich padła druga bram-

i dyplomami ufundowanymi przez Starostę Brzozowskiego. Nagrody wręczyli Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie oraz Marek Szerszeń ze Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Marek Szerszeń

ORZEŁKI BRZÓZÓW NAJLEPSZE w turniejach „Piłkarska Zima 2018”

Drużyny Stowarzyszenia Orzełki Brzozów zwyciężyły w obydwu powiatowych turniejach piłki nożnej halowej dzieci, które w dniach 1 i 5 lutego odbyły się w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie.

Turnieje w ramach cyklu „Piłkarska Zima 2018” zorganizowane zostały przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, przy współpracy PZPN w Rzeszowie oraz OZPN w Krośnie.

W pierwszym z nich organizowanym dla kategorii rocznik 2006 i młodszy wystąpiło pięć drużyn. Były to: dwie drużyny Orzełków, ULKS Grabowianka Grabówka, Wilczki Grabówka oraz LKS Wesola. Turniej przebiegał pod dyktando mocniejszej drużyny Orzełków – Orzełki I. Ekipa ta bez większych problemów odniosła komplet zwycięstw wygrywając: 6 – 0 z Orzełkami II, 10 – 1 z Wilczkami, 5 – 1 z Wesolą i 4 – 1 z Grabowianką. Drugie miejsce zajęła drużyna ULKS Grabowianki Grabówka, a trzecie – LKS Wesola. Czwarte

te miejsce przypadło Wilczkom, a piąte zajęła drużyna Orzełki II.

Drużyna Orzełków Brzozów okazała się również najlepsza w drugim turnieju. W imprezie dla dzieci w kategorii rocznik 2009 i młodszy udział wzięło 6 drużyn. Oprócz triumfatorów wystartowały drużyny Akademii Piłkarskiej Bardomed z Bliznego, Grabownicy, Domaradza oraz ULKS Grabowianka Grabówka i Aramix Niebylec. Zwycięzcy zawodów w spotkaniach grupowych, pokonali 2 – 0 Niebylec i 3 – 2 Domaradz, w półfinale łatwo rozprawili się z Bliznem 4 – 0, a w meczu finałowym równie łatwo 4 – 0 zwyciężyli Domaradz.



Drużynom puchary i dyplomy wręczył Jacek Adamski



O miejscu trzecim po bezbramkowym remisie Grabówki z Bliznem decydowały rzuty karne. Lepiej wykonywali je zawodnicy Grabowianki i oni zajęli miejsce na najniższym stopniu podium. Z kolei w meczu o miejsce piąte Niebylec rozgromił Grabownicę 7 – 1.

Po zakończonych zmaganiach piłkarskich drużyny otrzymały okazałe puchary i dyplomy, które wręczył Jacek Adamski – Wiceprezes Podkarpackiego ZPN w Rzeszowie.

Marek Szerszeń



słynie z wina Bikaver	obszar w centrum cyklonu	litera grecka	badacz ludów pierwotnych	tworzywo sztuczne	... Baggio, piłkarz włoski	nacięcie w desce	miasto traktatu UE	chcemy jej powrotu???	drugie imię Baczyńskiego
muzyka sakralna z USA				... Hill - film	obok liryki				muzealne - na pokaz
		pozłotka					jezioro w Alpach		
na całej zło w piosence					pracuje z odczynnikami				
z kamieniami łupany mi	imię Kruzo	bije w taksówce	loteria z cyferkami		rywal Intel	brudnica	sala jak hala		
					poduszka powietrzna			ciuszek	zespół Olgi Jackowskiej
muzyka Pink Floyd	ustoi	fińska komórka			niejeden w paciorku		gazetowe szpalty		
			bankowe	imię Chruszczowa				urządził Jugosławię	uszkodzenie ciągłości skóry
bywa powypadkowy				Oliver, bramkarz Niemiec	tuzin tuzinów		obok Jelcza		
Mucha, aktorka				angielski tytuł	las brzozy				
				Abrahamowy jedynak			za meta-nem		
Piaf z estrady	gałąź				schorzenie oka				

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl





PIŁKARSKA ZIMA 2018



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



„Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie brzozowskim” (IV)

16 stycznia 2018 r. rozpoczęła się czwarta edycja projektu pozakonkursowego „Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie brzozowskim” (IV), na którego realizację Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie otrzyma kwotę 1 967 133 zł, z czego 62,5 tys. zł zostanie przeznaczone na kontynuację projektu rozpoczętego w 2017 r. w ramach III edycji. Projekt ten współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 Oś priorytetowa VII Regionalny rynek pracy, Działanie 7.2 Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy.

Celem głównym projektu jest podniesienie poziomu aktywności zawodowej i zdolności do zatrudnienia osób bezrobotnych powyżej 29 r.ż. zarejestrowanych w PUP w Brzozowie. Każdy z uczestników projektu zostanie objęty indywidualnym i kompleksowym wsparciem. Weźmie udział w poradnictwie zawodowym lub pośrednictwie pracy, które poprzedzone zostanie ustaleniem profilu pomocy oraz opracowaniem Indywidualnego Planu Działania. Zadania te finansowane będą poza środkami Funduszu Pracy. Ponadto każdy z uczestników w zależności od potrzeb zostanie również objęty co najmniej jednym z działań koszty-

wych, które przewiduje realizacja projektu, mianowicie:

- stażem, mającym na celu nabycie lub uzupełnienie doświadczenia zawodowego oraz praktycznych umiejętności w zakresie wykonywania danego zawodu,
- skierowaniem na subsydiowane zatrudnienie (**prace interwencyjne**) osób, u których zidentyfikowano adekwatność tej formy wsparcia bądź też skierowaniem na nowoutworzone **doposażone/wyposażone stanowisko pracy**,
- wsparciem w zakładaniu i prowadzeniu własnej działalności gospodarczej poprzez udzielenie finansowej bezzwrotnej pomocy w formie **dotacji** na utworzenie własnej firmy.

Proces rekrutacji potrwa do **31.12.2018 r.** Przewiduje się iż w ramach projektu zaktywizowanych zostanie ok. 130 osób bezrobotnych. Uczestnikami projektu mogą być wyłącznie osoby powyżej 29 roku życia tj.:

- osoby bezrobotne zakwalifikowane do profilu pomocy I (tzw. bezrobotni aktywni) lub profilu pomocy II (tzw. wymagający wsparcia) z grup: 50+ długotrwale bezrobotni, kobiety, osoby z niepełnosprawnościami, osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych, a także
- rolnicy i członkowie ich rodzin prowadzący indywidualne gospodarstwa rolne do wielkości 2 ha, zamierzający odejść z rolnictwa, należący do wyżej wymienionych grup.

Małgorzata Matelowska - Koordynator projektu

